

Jak być sprzymierzeńcem dla innych.

Kobiety marynarze regularnie doświadczają bycia jedyną kobietą na swoim statku lub w zespole. Poczucie sojuszu jest niezbędne dla wszystkich marynarzy; jednak wymagają wsparcia. Kobiety marynarze zwłaszcza na statkach towarowych, regularnie doświadczają bycia jedyną kobietą na swoim statku lub w zespole. Bardziej niż jakakolwiek inna grupa, kobiety marynarze zgłaszają doświadczenia związane ze szkodliwymi zachowaniami na pokładzie, w tym znęcania się, zastraszania, nękania, dyskryminacji i przemocy (ABHDV) – w tym przemocy seksualnej. Często są traktowane jako mniej kompetentne lub mniej wykształcone niż są, pomijane lub ignorowane w przypadku doświadczenia, które zdobyły, i poddawane są nieodpowiednimi uwagami, które mogą sprawić, że poczują się wykluczone lub niekomfortowo.

ISWAN stworzył zespół dla marynarzy w sojuszu, aby zapewnić informacje i wskazówki dotyczące działań, które marynarze mogą podjąć aby bezpośrednio wspierać się nawzajem i promować uczciwość i równość na morzu. Ten wspierający zespół bada kroki, które interesariusze sektora morskiego mogą podjąć, aby wspierać kulturę sojuszu, a tym samym pomóc uczynić sektor morski bezpieczną i inkluzywną przestrzenią dla wszystkich.

Dostępne są dwie wersje do pobrania, jedna dla marynarzy, a druga dla interesariuszy morskich.

Użyj poniższego linku, aby wybrać:

Seafarers - https://www.omk.org.pl/DataFiles/How_ally%20guide_seafarers.pdf

Stakeholders - https://www.omk.org.pl/DataFiles/How_ally%20stakeholders.pdf

Źródło: www.omk.org.pl

Zapraszamy do odwiedzania naszych stron www i FB.

Zapraszamy do odwiedzania naszych stron na <https://omk.org.pl>, <https://sea4you.eu> oraz dodatkowo polubienia nas <https://www.facebook.com> "Organizacja Marynarzy Kontraktowych NSZZ Solidarność".

Znajdziesz tam między innymi:

- porady podatkowe;
- ciekawostki;
- informacje;
- promocje dla marynarzy (członków OMK);
- strefę dla członków OMK;
- porady o układach zbiorowych;
- zniżki i oferty cenowe dla marynarzy;
- i inne cenne informacje.

Dołącz do nas i śledź "Organizację Marynarzy Kontraktowych". Aktualne informacje prosto z morza.

Więcej na stronie: <https://omk.org.pl>

Źródło: www.omk.org.pl

PŻB Offshore: Zamówimy serię jednostek CTV w polskiej stoczni.

Rozmowa z Aleksandra Ohl, prezeską spółki PŻB Offshore.

- Gdy mówimy "morska energetyka wiatrowa", to w pierwszej kolejności myślimy o stoczniach, o specjalistycznych statkach, czyli jackupach do stawiania farm, ale rośnie też w sposób skokowy zapotrzebowanie na inne usługi transportowe na morzu.

- Dokładnie tak, widać takie zjawisko i jako spółka PŻB Offshore chcemy na to zapotrzebowanie odpowiedzieć. Naszym celem jest budowa lub czarter, a potem eksploatacja specjalnych jednostek pływających na potrzeby branży energetyki wiatrowej. W pierwszej kolejności będą to tzw. CTV czyli Crew Transfer Vessels. To są specjalistyczne statki wykorzystywane do transportu ludzi i sprzętu na morskie farmy wiatrowe. Służą one

głównie do przewozu techników, inżynierów oraz zaopatrzenia z portu na łądzie do turbin wiatrowych na morzu, a także między samymi turbinami lub innymi obiektami offshore.

A wracając do zapotrzebowania - pod kątem chociażby rynku europejskiego można zaobserwować, jak rośnie ten rynek. Długotrwałe procesy uzyskiwania pozwoleń i konieczności zatwierdzania planów wsparcia dla sektora offshore wind, a także przedłużające się przygotowania samych inwestorów opóźniły realizację dużych projektów europejskich. Te projekty będą wkrótce realizowane w takich krajach jak na przykład Francja, Niemcy, Wielka Brytania, Holandia. Do 2030 roku będzie można obserwować zwiększenie tych mocy oddanych do użytku. Do tego obecnie w Polsce 7 projektów otrzymało wsparcie w postaci gwarantowanej minimalnej ceny odbioru energii, a łączna moc tych projektów wynosi do 5,9 GW. Na 2025 r. zaplanowano kolejne aukcje dla projektów II fazy. Dlatego już od 2025 roku, sukcesywnie będzie rosło zapotrzebowanie na czarter jednostek CTV na rynku polskim i europejskim.

- *To teoria czy praktyka?*

- Praktyka, bo faktycznie, obserwujemy zainteresowanie rynku pod kątem kontraktowania CTV. Dostajemy zapytania zarówno od deweloperów, inwestorów, ale też i dostawców usług konstrukcyjnych dla poszczególnych obszarów jak np. badania, stacje OSS. Ten harmonogram instalacji na rynku polskim w dużej mierze pokrywa się z wspomnianym harmonogramem instalacji na innych rynkach europejskim na lata 2026-2030, więc mamy wielką kumulację potrzeb. Nie mówiąc już o drugiej fazie budowy polskiego offshore oraz o fazie utrzymania i eksploatacji morskich farm wiatrowych.

- *Czy ten deficyt i zapotrzebowanie można jakoś liczbowo wycenić? Ile CTV będzie potrzebnych na rynku?*

- Mamy takie dane szacunkowe dotyczące polskiego zapotrzebowania. W tym momencie, jeśli mówimy o tej pierwszej fazie, która wchodzi w realizację, to na podstawie tych projektów oszacowaliśmy, że w 2025 roku zapotrzebowanie na CTV będzie wynosiło 16 takich jednostek, w 2026 - 20, w 2027 - 28. Kilka lat później, w szczycie inwestycji II fazy, nawet 32-36 jednostek.

Ale później, po boomie inwestycyjnym II fazy, w trakcie eksploatacji farm wiatrowych, co ma trwać dekady, potrzebnych będzie ok. 20 takich jednostek do pracy ciągłej. To są duże liczby. A jeżeli mówimy o dostępności na rynku polskim statków CTV tu i teraz, to wiadomo, że jest niewielka. W tym momencie takimi jednostkami dysponuje BOTA Green Offshore, Baltic Diving Solutions, FRS Windcat Polska i ostatnio Orlen Petrobaltic pozyskał jedną jednostkę.

Zatem tych statków jest dostępnych bardzo niewiele. Luka rynkowa jest więc ogromna.

Więcej: www.gospodarkamorska.pl

Źródło: www.gospodarkamorska.pl

Damen Naval podpisuje kontrakt na platformę komunikacji dla kolumbijskiej fregaty PES.

Damen Naval podpisał kontrakt z portugalską firmą technologiczną EID S.A. na dostawę Zintegrowanego Systemu Kontroli Komunikacji (ICCS) dla fregaty PES (Plataforma Estratégica de Superficie), która zostanie zbudowana w Kolumbii. Umowa obejmuje nowoczesne rozwiązanie, które integruje sprawdzony Zintegrowany System Komunikacji EID oraz technologie sieciowe w jednolitą platformę C4I.

EID, należąca do zarejestrowanej w Wielkiej Brytanii grupy Cohort plc, jest od lat partnerem Damen, firmy kilka lat temu współpracowały przy wielozadaniowym okręcie wsparcia portugalskiej marynarki wojennej.

Projekt kolumbijskiej fregaty PES to element strategicznej współpracy między Damen Naval a kolumbijską stoczną COTECMAR. Program stanowi także element wspierania lokalnego przemysłu Kolumbii. W związku z tym EID będzie blisko współpracować z kolumbijskimi partnerami, aby wspierać transfer wiedzy i długoterminową współpracę technologiczną.

„Współpraca z renomowanymi, innowacyjnymi dostawcami, takimi jak EID, wspiera nasze zaangażowanie w dostarczanie najnowocześniejszych rozwiązań,” powiedział Jasper Oreel, dyrektor projektu Damen Naval. „To kolejny przykład, jak łączymy globalną wiedzę z lokalnym wsparciem.”

„Jesteśmy bardzo dumni w EID, że zostaliśmy wybrani przez Damen do dostarczenia dla programu kolumbijskiej fregaty PES naszego nowoczesnego rozwiązania OceaNEX C4I, które łączy w jednej platformie sprawdzony Zintegrowany System Komunikacji EID z naszą technologią sieci okrętowych,” powiedział Martin Bennett, dyrektor generalny EID. „To szczególnie ekscytujące, pracować z Damen przy fregacie klasy Sigma i umożliwiać nowe partnerstwa technologiczne z naszymi partnerami i interesariuszami w Kolumbii.”

Fregata PES ma zostać dostarczona kolumbijskiej marynarce wojennej w 2030 roku.

Grupa Stoczniowa Damen działa od ponad dziewięćdziesięciu pięciu lat i oferuje rozwiązania morskie na całym świecie, obejmujące projektowanie, budowę, przebudowę i naprawę statków oraz komponentów okrętowych. Dzięki integracji systemów tworzymy innowacyjne platformy wysokiej jakości.

Damen prowadzi 35 stoczní i 20 innych spółek w 20 krajach, wspieranych przez globalną sieć sprzedaży i serwisu. Dostarcza około 100 jednostek rocznie, o łącznej wartości przekraczającej 3 miliardy Euro. Zatrudnia bezpośrednio około 12 500 osób. We wszystkim, co robimy, dążymy do zapewnienia pozytywnego wpływu na lokalne środowisko i społeczeństwo.

Damen Naval jest jedynym producentem oryginalnego sprzętu morskiego (OEM) w Holandii i dostarczył ponad 420 jednostek klientom na całym świecie, pełniąc rolę projektanta, inżyniera, budowniczego, integratora i dostawcy usług przez cały cykl życia naszych okrętów. Firma rozpoczęła działalność w 1875 roku jako Koninklijke Maatschappij De Schelde (Królewska Stocznia Schelde) i rozwinęła się w Damen Naval, część Grupy Stoczniowej Damen.

Źródło: www.gospodarkamorska.pl

Koreańczycy chcą inwestować w polskie stocznie. Oferta Hanwha Ocean nie tylko w ramach programu "Orka".

Blok Prezentacyjny pt. „Modernizacja Marynarki Wojennej RP” podczas Defence24 Days był zdominowany przez zagadnienia związane z programem pozyskania okrętów podwodnych w ramach programu „Orka”. Jako że to przedsięwzięcie oznacza nie tylko zakup tych jednostek, ale szerszą współpracę na niwie przemysłu okrętowego i współpracy technologicznej, swoją ofertę w tym zakresie przedstawiła południowokoreańska stocznia Hanwha Ocean.

Przedstawiciele zakładu stoczniowego, jednego z największych w Korei Południowej, już wielokrotnie gościli w Polsce, prezentując swoją ofertę dla polskiej Marynarki Wojennej, przemysłu zbrojeniowego i stoczniowego. Dotyczy to także innych firm działających w ramach grupy Hanwha. Prezentację wygłosił Tomasz Sadowski, menedżer ds. Rozwoju Biznesu w Hanwha Ocean, ponadto oficer rezerwy, który w trakcie swojej służby w polskiej Marynarce Wojennej był m.in. dowódcą małego okrętu raketowego typu Orkan, ORP Piorun.

Jak wskazał w swoim wystąpieniu prelegent, Hanwha Group powstała w 1952 roku i obecnie jest jedną z największych firm w Korei Południowej, z rocznymi przychodami ponad 60 miliardów dolarów, i aktywami sięgającymi ponad 200 miliardów dolarów. W portfolio stoczní (do 2023 Daewoo Shipbuilding & Marine Engineering, DSME), znajdują się okręty, statki i projekty offshore, a także projekty w budownictwie przemysłowym. Do tej pory Hanwha Ocean zrealizowała 1711 projektów, a wśród nich znajduje się 1414 statków komercyjnych, które zostały wybudowane w stoczní w Geoje. Zrealizowano również 183 projekty offshore i przemysłowe oraz dostarczono 114 okrętów. Przy tym roczna zdolność produkcyjna stoczní to 36 statków komercyjnych, dwie instalacje offshore oraz cztery okręty. Dzięki zapleczu stocznioowemu oraz zaangażowaniu innych podmiotów koncernu, jak Hanwha Systems, ma posiadać własne technologie i doświadczenie m.in. w technologiach obronnych, ale też napędach ekologicznych i automatyzacji systemów produkcyjnych i do obsługi jednostek morskich. Prelegent wskazał w wystąpieniu, że firma może zaoferować zintegrowane podejście do rozwoju wspomnianych już zdolności obronnych każdego kraju.

Prezentacja kładła w dalszej części nacisk na zagadnienia związane z rozwojem przemysłu stocznioowego w Polsce, w tym utworzenia nowoczesnej infrastruktury do konserwacji, napraw i remontów (Maintenance, Repair, Overhaul, MRO) dla okrętów polskiej Marynarki Wojennej, a także wsparcia dla local content. Tomasz Sadowski przekazał, że firma ma plan na „ożywienie współpracy przemysłowej z Polską”, bazując na swoich doświadczeniach i silnych stronach. Aby wykonać swój plan, Hanwha chce uruchomić z własnych środków

fundusz w wysokości 100 mln dolarów na rozwój polskiego przemysłu, wspierając modernizację stoczni, lokalne firmy oraz badania i rozwój.

– W naszej opinii PGZ, szczególnie Stocznia Remontowa Nauta, ma potencjał stać się przyszłym centrum MRO dla okrętów podwodnych, ale również dla okrętów nawodnych. Wspólnie z PGZ Hanwha Ocean chce projektować dostosowane do potrzeb Polski okręty, spełniające wymagania NATO, ale przede wszystkim wymagania operacyjne wskazane przez polską Marynarkę Wojenną. Przewiduje strategiczne partnerstwo ze stoczniami w Trójmieście w celu rewitalizacji, skupiając się na statkach ekologicznych, promach ro-pax i jednostkach do bunkrowania LNG. Chcemy stworzyć nowe

Plan firmy zakłada, że przekształci partnerskie stocznie w „jeszcze bardziej e zautomatyzowane zakłady produkcyjne, zdolne do samodzielnego konkurowania na rynku europejskim, ale i na rynku światowym, które zyskają przewagę nad konkurentami”. Szerszy plan zakłada kompleksowy "plan odbudowy polskich stoczni", oparty na połączeniu nowoczesnych zakładów, cyfrowych narzędzi zarządzania oraz wykwalifikowanej kadry technicznej inżynieryjnej, podkreślając przy tym rolę budowania krajowych kompetencji technicznych i inżynieryjnych. Dlatego też firma proponuje utworzenie nowoczesnego centrum badawczo-szkoleniowego, w którym będzie kształcić „przyszłych liderów sektora morskiego”. W tym celu ma wykorzystywać doświadczenia choćby z współpracy z USA, jako że obecnie finalizuje serwis okrętów US Navy w ramach pierwszego kontraktu. Choć to akurat nie wybrzmiało w wystąpieniu, należy też przypomnieć, że Hanwha zakupiła w ub. r. stocznię Philly Shipyard (obecnie Hanwha Philly Shipyard), w której planuje realizować inwestycje na rynku amerykańskim i nie tylko, jednocześnie dążąc do rozwoju zakładu, co ma wpłynąć dodatnio tak na branżę stoczniową w stanie Philadelphia, jak i lokalnego łańcucha dostaw. W ramach zaangażowania na polskim rynku, Hanwha podpisała już szereg umów i porozumień z krajowymi podmiotami, w tym 15 kwietnia z WB Elektronik, a w najbliższym czasie innymi z branży morskiej.

– Polska stoi dziś przed historycznym szansą zbudowania nowoczesnej marynarki wojennej oraz silnego i niezależnego przemysłu morskiego, który będzie filarem bezpieczeństwa Polski, innowacji i eksportu. Hanwha Ocean nie proponuje sprzedaży okrętów, my proponujemy partnersko – podkreślił Tomasz Sadowski. Obok propozycji dla polskiego przemysłu stoczniowego i okrętowego, południowokoreańska stocznia jest przede wszystkim znana z bycia oferentem okrętów podwodnych dla polskiej Marynarki Wojennej w ramach programu „Orka”. Wspomniane jednostki to KSS-III Batch-II, które mają zostać dostarczone w ciągu ok. 8-9 lat od podpisania kontraktu, przy czym pierwsza z nich już w ciągu 6 lat. Jednocześnie stocznia w Geoje, przy współpracy z Marynarką Wojenną Korei Południowej (ROKN) oferuje także od niedawna rozwiązanie pomostowe w postaci leasingu jednostki KSS-I (typ Jang Bodo) która obok utrzymania zdolności do działań podwodnych ma posiadać sprzęt umożliwiający szkolenie przyszłych załóg nowych okrętów. Obok leasingu i dostawy okrętów, jak i wsparcia MRO, stocznia zaoferowała także wspomniany w wystąpieniu pakiet inwestycyjny na modernizację infrastruktury, szkolenia kadr inżynierskich, B+R, a także wsparcie rozwoju lokalnych dostawców i krajowych inicjatyw badawczo-rozwojowych. Więcej na temat południowokoreańskiej oferty pisaliśmy w tekstach Widzieliśmy ofertę Hanwha Ocean w ramach programu „Orka”. Relacja z dziennikarskiej wizyty w Korei Południowej i Koreańskie nowości w sprawie „Orki”. Oferta obejmuje rozwiązanie pomostowe dla polskiej Marynarki Wojennej.

Skupiając się w prezentacji na zagadnieniach związanych z przemysłem stoczniowym, południowokoreański oferent chciał wskazać długofalowe znaczenie inwestycji w infrastrukturę, na czym ma także skorzystać w perspektywie dekad także Polska. Należy tu wziąć pod uwagę, że także Korea Południowa przeszła długą drogę od nabywcy okrętów podwodnych, przez ich produkcję na licencji zagranicznej do budowy jednostek opartych na krajowym projekcie. Wskazuje to, że obok samych okrętów podwodnych zagadnieniami, o które nie tylko warto, ale należy wręcz pytać wszystkich oferentów w programie „Orka”, jest współpraca w zakresie przemysłu okrętowego, w tym tworzenia, rozwoju i przede wszystkim utrzymania kompetencji morskich (w tym technologicznych) w kraju, pozytywnie oddziałując na local content.

Źródło: www.gospodarkamorska.pl

Strategia GP Baltic: Rozwój kompetencji offshore, mocne wejście w atom.

Grupa Przemysłowa Baltic przedstawiła swoją strategię na najbliższe lata. Podstawą działalności Grupy ma być realizacja prac na potrzeby morskiej energetyki wiatrowej w Polsce i za granicą. Ale ważnym zadaniem Grupy jest wejście w realizację projektów atomowych.

Jak powiedział podczas spotkania w Gdańsku Adam Kowalski, prezes GP Baltic ambicją jego firmy jest bycie przemysłowym liderem transformacji energetycznej w Polsce. Strategia, której nowa wersja została właśnie opracowana, mocno akcentuje ten kierunek rozwoju.

- Nowa strategia to kamień milowy w każdej firmie. Nasza strategia jest tak zbudowana, że nie tylko pokazuje co chcemy zrobić, ale też jak chcemy osiągać nasze cele biznesowe - podkreślał prezes Kowalski. I nawiązywał do uwarunkowań historycznych, przypominając, że przed laty ze Stoczni Gdańsk wyszedł potężny impuls do zmian politycznych w naszej części Europy, a dziś wychodzi wielkie wsparcie dla transformacji energetycznej.

W swojej strategii GP Baltic stawia mocno na offshore wind, w dokumencie zapisano, że w najbliższych latach 70% przychodów ma pochodzić z tego źródła. GP Baltic ma jednak podnieść poziom swoich kompetencji. - Chcemy i będziemy dostarczać końcowe produkty, a nie tylko same konstrukcje - deklarowali przedstawiciele spółki. Grupa chce być liderem w tej branży i celuje w pozycję Tier-1, czyli partnera przemysłowego bezpośrednio współpracującego z inwestorami, a nie do roli podwykonawcy.

Offshore to nie jest nowa działalność GP Baltic, ale zadaniem jest wzmocnienie już prowadzonej działalności. Obecnie firma ma szereg kontraktów w tej sferze, zlecenia to m.in. 31 wież wiatrowych na polską farmę wiatrową, projekt 4 dźwigów dla jednostek pływających o obsługujących offshore, konstrukcje dla stacji energetycznych. Wartość już podpisanych kontraktów to ok. 500 mln zł.

Obecna podczas prezentacji strategii Ilona Deręgowska, członkini zarządu ARP, właścicielka GP Baltic, zapowiedziała, że perspektywy rozwoju Grupy w oparciu o prace dla offshore wind są ogromne. Strategia przemysłowa dla firm pracujących na rzecz morskiej energetyki wiatrowej w Polsce zakłada bowiem nawet 40% udział w łańcuchach dostaw. Przy potencjalnie produkcyjnym GP Baltic, jest to ogromna perspektywa pozyskiwania zleceń i podnoszenia kompetencji na rynku.

Perspektywy kolejnych inwestycji w offshore są optymistyczne dla firm przemysłowych i nabierają realnych rozmiarów. PGE i Orlen przygotowały i wysłały szczegółowe zapytania informacyjne dotyczące kolejnych etapów inwestycji w II etapie rozwoju polskiego offshore. Ta faza inwestycji daje ogromne możliwości polskiej branży przemysłowej na kolejne zlecenia i realizację bardziej złożonych projektów niż do tej pory.

O ile offshore wind ma być obecnie główną specjalizacją GP Baltic i jej spółek, to nie jest to jedyny kierunek rozwoju. Władze Grupy zakładają wzrost zleceń z lądowej energetyki lądowej, po odblokowaniu procesów inwestycyjnych na skutek zmiany przepisów.

Grupę pociąga atom

W strategii podkreślano także, że energetyka jądrowa - to niezwykle dynamicznie rozwijająca się branża, a współpraca z firmą Westinghouse budująca pierwszą polską elektrownię jądrową, zlokalizowaną na Pomorzu, jest naturalnym kierunkiem rozwoju GP Baltic.

Piotr Urbaniec, pełnomocnik ds. energetyki jądrowej podkreślał, że GP Baltic już buduje relacje z amerykańskimi firmami odpowiedzialnymi za budowę. - Jesteśmy na liście 6 pierwszych, podstawowych partnerów technicznych. Naszym zadaniem będzie konstrukcja stalowa, będąca osłoną reaktora. Od 2024 r. prowadzimy prace przygotowawcze do uczestnictwa w projektach jądrowych. Właśnie przechodzimy proces certyfikacji w zakresie prac dla przemysłu jądrowego.

Głównym podmiotem w obecnym w projekcie jądrowym będzie Energomontaż-Północ Gdynia, gdyż - jak oceniono w ramach Grupy - spółka ta ma największy potencjał i doświadczenie w zakresie tworzenia specjalistycznych konstrukcji stalowych.

Piotr Urbaniec przyznał, że innym potencjalnym kierunkiem rozwoju specjalizacji atomowej jest udział w polskim projekcie budowy sieci SMR, małych modułowych reaktorów jądrowych.

Innym perspektywicznym kierunkiem rozwoju jest obsługa projektów wodorowych. Jednak strategii zapisano, że realna aktywność na tym niedojrzałym jeszcze rynku, będzie rosła od ok. 2028 roku.

GP Baltic odporna na ryzyka?

Oparcie strategii Grupy na rozwoju offshore rodzi pytania, czy obecny kryzys branży nie pokrzyżuje planów gdańskiej grupy. Jesienią 2024 r. w Danii aukcje offshore skończyły się fiaskiem, w ostatnich dniach spółka Orsted ogłosiła rezygnację z inwestycji u wybrzeży Anglii. W USA administracja Donalda Trumpa zakwestionowała zasadność ekonomiczną projektów offshore. Przedstawiciele GP Baltic przyznają, że mają świadomość tych zagrożeń, ale sytuacja na polskim rynku jest znacznie lepsza i wyraźnie różni się od realiów innych państw.

- Nasz system energetyczny bardzo potrzebuje tych inwestycji, u nas jest ogromna potrzeba wytwarzania energii na farmach wiatrowych - Maciej Mierzwiński, CEO Energy Group, ekspert rynku przemysłu dla energetyki. - Przypomnę tylko, że w Polsce mamy ponadpartyjną zgodę na rozwój morskiej energetyki wiatrowej. A jednocześnie możemy liczyć na budowę polskiego łańcucha dostaw.

(.....)

Źródło: www.gospodarkamorska.pl

DeepOcean odebrało nowoczesny bezzałogowy statek nawodny do prac w sektorze energetyki morskiej.

Dostawca usług oceanicznych DeepOcean i jego partnerzy ze spółki joint venture odebrali nowy bezzałogowy statek nawodny (USV), który będzie wykorzystywany do podwodnych prac badawczych, inspekcyjnych, konserwacyjnych i naprawczych (IMR) w przemyśle energetycznym na morzu.

Statek – nazwany USV Challenger – wkrótce dotrze do podwodnej bazy DeepOcean w Killingøy, Haugesund. Tam przetestuje swój innowacyjny system startu i lądowania dla pokładowego ROV i uzyska zgodę władz morskich na jego możliwości zdalnego sterowania przed zawarciem długoterminowej umowy czarterowej z DeepOcean.

Właścicielem statku jest USV AS, spółka joint venture założona przez Solstad Offshore, Østensjø Rederi i DeepOcean. Głównym celem spółki jest inwestowanie i posiadanie statków bez załogi.

Statek samotny lub uzupełniający

USV Challenger będzie zdalnie sterowany z brzegu i wyposażony w wiele autonomicznych funkcji. Może działać i wytrzymać zdalnie w trudnych warunkach pogodowych.

W trakcie operacji zarówno załoga morska USV, jak i operatorzy ROV będą pracować w tym samym zdalnym centrum operacyjnym (ROC) w Killingøy, niedaleko Haugesund.

– Nie trzeba dodawać, że USV jest w pełni zdolny do samodzielnego rozmieszczania na morzu i prowadzenia operacji podwodnych. Może jednak również służyć jako wysoce opłacalny dodatek do większych statków podwodnych. Zamiast mobilizować duże statki do każdego zadania na morzu, operatorzy mogą wykorzystać USV i jego pokładowy ROV do części instalacji podwodnych, badań lub zakresu IMR. Zmniejszając potrzebę powtarzających się tranzytów większych statków, USV oferuje znaczne oszczędności kosztów. Propozycja wartości jest jasna - USV stanowi bardziej ekonomiczną i wydajną alternatywę dla szerokiego zakresu operacji morskich – mówi Øyvind Mikaelson, dyrektor generalny DeepOcean.

Szeroki zakres usług podmorskich

Statek USV Challenger zostanie wyposażony w całkowicie elektryczny zdalnie sterowany pojazd (ROV) klasy roboczej z napędem hydraulicznym, który może działać na głębokości do 1500 metrów. W zestawie znajdzie się także pokazny pakiet narzędzi, który umożliwi ROV wykonywanie szerokiego zakresu operacji podmorskich.

ROV jest wyposażony w czujniki pomiarowe do badania rurociągów, mapowania dna morskiego i corocznych prac inspekcyjnych, w tym pomiarów i operacji czyszczenia. Może również łączyć się z ROV typu fly-out, aby zapewnić wsparcie wizualnej inspekcji dla większego ROV-gospodarza w zatłoczonych, zatłoczonych i wysokiego ryzyka środowiskach operacyjnych. ROV może również wykonywać skanowanie 3D zasobów podmorskich.

Aby ułatwić wysoce wydajne prace inspekcyjne pod wodą, ROV został wyposażony w to samo oprogramowanie, co autonomiczny dron inspekcyjny (AID) firmy DeepOcean. Dzięki temu ROV może wykonywać wstępnie zaprogramowane inspekcje zasobów podmorskich. Kluczowym czynnikiem umożliwiającym to jest opatentowana platforma cyfrowego bliźniaka firmy DeepOcean, na której sterowany jest model ROV. W obszarach dna morskiego o słabej widoczności operator ROV może zamiast tego latać i obsługiwać ROV w cyfrowym bliźniaku.

ROV może również wykonywać prace konserwacyjne i naprawcze pod wodą, w tym lekkie operacje podnoszenia, ponieważ jest wyposażony w mocne silniki odrzutowe i ma udźwig przez ramę. ROV może otwierać włazy na szablonych podwodnych, wykonywać prace naprawcze, używać narzędzi do pomiaru momentu obrotowego na sprzęcie podwodnym lub uruchamiać narzędzia czyszczące i wykonywać prace pomiarowe wycieków. Może również podłączać i odłączać przewody powietrzne, wykonywać ogólne wsparcie rozruchowe sprzętu podwodnego i zapewniać wsparcie lądowania dla operacji układania kabli.

– USV zapewnia niezwykle ekonomiczną platformę transportową i startową dla ROV, a dobrze wyposażony ROV umożliwia wydajne operacje podwodne. Oczekujemy, że ta kombinacja zapewni znaczne korzyści finansowe operatorom sprzętu podwodnego zarówno w przemyśle naftowym i gazowym, jak i w branży energii odnawialnej — dodaje Øyvind Mikaelsen.

Unikalny system startu i powrotu

Aby zwiększyć zakres działania okna pogodowego, USV jest wyposażony w nowatorski system startu i powrotu (LARS), który został zaprojektowany przez DeepOcean. LARS składa się z elektrycznej wciągarki, wózka koła linowego, koparki i tylnej kłapy.

Start i odzyskiwanie ROV odbywa się nad rufą USV. Podczas startu ROV jest po prostu wypychany, podczas gdy USV porusza się do przodu. Podczas odzyskiwania ROV jest wciągany jak włók, podczas gdy łódź porusza się do przodu.

USV jest również wyposażony w stabilizator żyroskopowy, który redukuje ruchy statku podczas operacji startu i lądowania. Połączenie unikalnego LARS i innych funkcji USV pozwoli DeepOcean na start i lądowanie ROV na pokładzie przy znacznych wysokościach fal.

– Zaprojektowaliśmy USV wokół LARS. Wiemy z konwencjonalnych statków, jakie są wyzwania i ograniczenia w przypadku rozwiązań moonpool lub A-frame. Dlatego wybraliśmy rozwiązanie inspirowane rybołówstwem i trałowaniem. Przeprowadziliśmy testy na dużą skalę na wzburzonej wodzie i jesteśmy przekonani, że potencjał operacyjny naszego LARS jest wyższy niż konwencjonalne rozwiązanie na tak małym statku — mówi Øyvind Mikaelsen.

30 dni zdolności operacyjnej na morzu bez dostaw

USV Challenger ma 24 metry długości i 7,5 metra szerokości. Jest wyposażony w hybrydowy układ napędowy dieslowo-elektryczny i pakiet akumulatorów, który umożliwia bezzałogowemu statkowi działanie na morzu do 30 dni bez lądowania lub tankowania.

Rozwiązanie USV zmniejszy emisję CO₂ o ponad 90 procent w porównaniu do konwencjonalnego statku offshore podczas prowadzenia podwodnych operacji IMR. Operacje zdalnie sterowane z brzegu są częścią tego obliczenia. Ponadto DeepOcean i jego partnerzy JV opracowali zdalny system statków, integrując sprzęt od wielu dostawców morskich wzdłuż norweskiego wybrzeża. Statek został dostarczony przez stocznię Astilleros Gondán w Hiszpanii.

– Około 25 dostawców technologii dostarczyło nam sprzęt przygotowany do przyszłej adaptacji do operacji zdalnie sterowanych. Jesteśmy dumni z tej inicjatywy, która przyczynia się do podniesienia całego łańcucha dostaw morskich — dodaje Øyvind Mikaelsen.

USV Challenger jest również wyposażony w sterówkę i posiada certyfikat na posiadanie czterech członków załogi na pokładzie do operacji w promieniu 20 mil morskich od norweskiego wybrzeża. Jest to przydatne rozwiązanie podczas przybrzeżnych testów USV, LARS, zdalnej technologii i przyszłych nowych technologii.

Wspólne próby z operatorami Morza Północnego

DeepOcean i operator Aker BP zgodzili się na pionierskie wykorzystanie USV do podmorskich inspekcji, konserwacji i napraw (IMR) oraz prac badawczych. Aker BP i DeepOcean współpracują już na mocy umowy ramowej dotyczącej podmorskich prac badawczych IMR, a Aker BP przyczynił się do rozwoju USV. Obie firmy mają długoterminową ambicję przeniesienia 30 procent prac IMR ze statków tradycyjnych na USV.

DeepOcean prowadzi również dialog z innymi operatorami Norweskiego Szelfu Kontynentalnego (NCS) w sprawie wykorzystania USV do projektów demonstracyjnych. Vår Energi jest jednym z uczestników projektu mającego na celu zademonstrowanie operacyjności i możliwości USV w 2025 r. Statek spędzi następne 4-5 miesięcy w Haugesund, aby przejść różne prace instalacyjne i przeprowadzić okres testów przybrzeżnych.

– Obserwujemy duże zainteresowanie ze strony operatorów, którzy dostrzegają korzyści finansowe i środowiskowe wynikające z integracji USV jako części swoich operacji podmorskich – podsumowuje Øyvind Mikaelson..

Źródło: www.gospodarkamorska.pl

Masowe ilości kokainy na masowcu. Kucharz w areszcie.

Blisko pół tony kokainy o wysokiej czystości przejęły argentyńskie służby na masowcu Ceci w porcie rzeczonym San Lorenzo. Do udziału w przemyśle przyznał się okrętowy kucharz.

225-metrowy masowiec Ceci był już niemal gotowy do wyjścia z portu San Lorenzo w Argentynie na rzece Parana z ładunkiem 46 tys. ton sprasowanych nasion słonecznika, których docelowym portem miał być Amsterdam, kiedy członkowie załogi podczas inspekcji zwrócili uwagę na dziwne pakunki, które odnaleźli pomiędzy zapasami żywności w chłodni. Kapitan zgodnie z procedurami zgłosił fakt firmie zarządzającej statkiem, co zaowocowało szeroko zakrojoną akcją z udziałem funkcjonariuszy przeróżnych służb.

Po dokładnym przeszukaniu statku z udziałem psów tropiących wykryto 469,5 kg kokainy, która ukryta była w chłodniach, ale również w szatniach, między zapasami dla załogi. Łącznie było to 16 wodoszczelnych pakunków z 379 cegiełkami kokainy. Każdy pakunek był oznaczony symbolem korony, co według władz świadczy o udziale kartelu narkotykowego. Fakt, że paczki były dokładnie zabezpieczone przed wodą sugeruje, że miały być wyrzucone ze statku przed wejściem do portu, a następnie przejęte przez nurków – to popularny modus operandi przemytników.

Poza samymi narkotykami odkryto też oprzyrządowanie wykorzystywane do spuszczenia paczek do za burtę i ich późniejszego namierzenia – między innymi liny, sieci i nadajniki GPS, które przyczepia się do pakunków.

Według szacunków narkotyki warte były około 6 mln dolarów, ale ich wartość rynkowa w Europie liczona jest na co najmniej 20 mln euro.

Dochodzenie w sprawie trwa. Argentyńskie służby liczą, że uda im się rozpracować siatkę przemytniczą. Już wyszło na jaw, że jej częścią był niejaki Jonathan Caputero, kucharz pracujący na statku. Mężczyzna podczas przesłuchania przyznał się do uczestnictwa w procederze i został aresztowany. Zabezpieczono do analiz jego telefon, sprawdzane są nagrania z monitoringu portowego, by ustalić, w jaki sposób narkotyki dotarły na pokład.

Sam Caputero miał ujawnić, że początkowo narkotyki miały znaleźć się w innym statku, ale zmieniono plany. Według niego paczki trafiły na pokład podczas postoju statku w poprzednim porcie w Montevideo w Urugwaju, ale śledczy na podstawie odkrytych śladów powątpiewają w jego wersję. Potwierdzają ją jednak ślady soli morskiej wykryte na pakunkach. Możliwe, że narkotyki wciągnięto na pokład pod osłoną nocy za pomocą lin. Służby liczą się jednak też z tym, że mogły być dostarczone wraz z zaopatrzeniem.

Wydaje się, że poza Caputero reszta załogi, którą tworzy łącznie 20 Filipińczyków, nie uczestniczyła w procederze. Wszyscy zostali przesłuchani i cała 19 poza kucharzem została wypuszczona.

Źródło: www.gospodarkamorska.pl

Rosyjski flag hopping w akcji. Flota cieni zmienia nazwy i flagi.

Norwegowie zwrócili uwagę, że w ostatnim czasie przynajmniej kilka rosyjskich gazowców tzw. floty cieni, które od kilku miesięcy pozostawały bez zatrudnienia, zmieniło nazwy i rejestry. Ich właściciele chcą w ten sposób ukryć statki przed międzynarodowymi sankcjami.

Tzw. „flag hopping”, czyli częste zmienianie nazw statków i przepisywanie ich z rejestru do rejestru nie jest niczym nowym, ale praktycznie zawsze stanowi próbę ukrycia statków zaangażowanych w nielegalne praktyki.

Norweski Barents Observer podał, że w kwietniu swoje nazwy i flagi zmieniło kilka gazowców tzw. „floty cieni”, statków używanych przez Rosjan do transportu surowców energetycznych objętych międzynarodowymi sankcjami. Metanowce te od kilku miesięcy beczynnie krążą po Morzu Barentsa. Nie mogą znaleźć zatrudnienia

m.in. dlatego, że znajdują się na listach sankcyjnych USA i UE. Żeby utrudnić ujawnienie tego faktu przy podejmowaniu zleceń, zmieniły właśnie nazwy. North Air, North Mountain, North Sky i North Way zostały przemianowane odpowiednio na Buran, Woschod, Iris i Zara. Ich flagi również się zmieniły – z panamskiej na rosyjską. Jak podaje Norvald Kjerstad, cytowany przez Barents Observer profesor specjalizujący się w kwestiach żeglugi arktycznej, wszystkie te statki wyposażone są w klasę lodową Arc4, umożliwiającą funkcjonowanie w lekkich warunkach lodowych. Mogą zatem pływać po Północnej Drodze Morskiej po stopnieniu pokrywy lodowej. Zdaniem Kjerstada jest to jednak nieopłacalne.

Poza czwórka gazowców, które niedawno zmieniły nazwy i flagi, inne rosyjskie tankowce i metanowce również co jakiś czas są przemianowywane, by zgubić się w rejestrach. Kjerstad zwraca uwagę, że w ostatnim czasie banderę z Panamy na Curacao zmienił choćby Mulan, tankowiec do przewozu LNG, który pobierał ładunek z objętego sankcjami FSRU Saam FSU.

Źródło: www.gospodarkamorska.pl

Kolejna tura polsko-włoskich rozmów na temat obronności. Okręty podwodne dalej w grze?

W siedzibie MON sekretarz stanu w resorcie Paweł Bejda spotkał się 6 maja br. ze swoim włoskim odpowiednikiem, Matteo Perego di Cremnago. Politycy spotykają się już drugi raz w tym roku, a śledzący liczą, że wśród tematów poświęconych współpracy na niwie obronnej ponownie pojawia się temat okrętów podwodnych, których pozyskaniem jest zainteresowana Polska w ramach programu „Orka”.

Należy zauważyć, że spotkania polskich i włoskich przedstawicieli MON i instytucji zajmujących się obronnością odbyły się w tym roku trzykrotnie. W lutym tego roku delegacja polskiego resortu obrony i Agencji Uzbrojenia pojawiły się we Włoszech, co było okazją do zapoznania się z działalnością marynarki wojennej (Marina Militare), a także krajowego przemysłu zbrojeniowego i okrętowego. Jednym z oferentów w ramach programu „Orka” jest czołowy koncern stoczniowy kraju, Fincantieri, mający główną siedzibę w Trieście. W kolejnym spotkaniu, tym razem Polsce, włoską stronę reprezentował ambasador tego państwa. Miało to miejsce w kwietniu, w siedzibie MON.

Jak informuje MON, głównymi tematami rozmów były kwestie aktualnej oraz potencjalnej współpracy bilateralnej. Podczas spotkania wymieniono się także dotychczasowymi doświadczeniami w tym zakresie. Obaj ministrowie zgodzili się, że Europa musi zintensyfikować działania na rzecz zwiększenia zdolności obronnych. Spotkanie ministrów ukazało potrzebę kontynuacji dwustronnego dialogu polsko-włoskiego w odniesieniu do współpracy zbrojeniowej. Należy tu zauważyć, że po stronie polskiej nie brakowało reprezentantów perspektywy morskiej, gdyż pojawił się m.in. szef Szefostwa Techniki Morskiej Agencji Uzbrojenia kmdr Piotr Skóra.

Resort obrony przekazał, że włoski wiceminister obrony przybywał w Polsce również w związku z udziałem w konferencji Defence24 Days w dniach 6-7 maja. W trakcie tego wydarzenia swoje stoiska i prezentacje ofert miało szereg firm obronnych z tego państwa, m.in. koncern Leonardo.

Przypomnijmy, że oferentem na okręty podwodne jest włoski koncern Fincantieri, który zaproponował jednostki typu 212NFS, aktualnie budowane dla Marynarki Wojennej Włoch (Marina Militare). Jednostki znane jako typ Todaro opierają się na niemieckim typie 212A, które znajdują się również w służbie w Marynarce Wojennej Niemiec (Deutsche Marine). W modyfikacji NFS mają 59 metrów długości, a ich wyporność maksymalna pod wodą sięga do 1830 ton. Załoga liczy 27 osób. Okręt podwodny tej serii osiąga w zanurzeniu prędkość do 20 węzłów. Zasięg działania wynosi ponad 8 000 mil morskich.

Na napęd składają się silnik wysokoprężny MTU 16V 396, silnik elektryczny Siemens Permasyn o mocy 1700 kW, siedmiołopatowa śruba napędowa typu skewback. W skład wyposażenia wchodzi system CSU 90 (DBQS-40FTC) sonar ISUS90-20, radar Kelvin Hughes Type 1007 I-band, a także system EADS FL 1800U. Uzbrojenie tworzy sześć wyrzutni torped 533 mm. Obok ataków torpedowych na cele morskie okręt ma być zdolny do uderzeń na cele lądowe z użyciem pocisków manewrujących, a także transportu i umieszczenia 24 min morskich.

Z jednej strony nie sposób wątpić w zdolności włoskiego przemysłu okrętowego i jego jakości, tak pojawiają się pytania, czy oferta Fincantieri nie jest zagrożona przez kwestie... licencyjne. Jednostki typu 212NFS są budowane na licencji, udzielonej przez thyssenkrupp Marine Systems, niemieckiej stoczni z siedzibą w Kilonii, która także jest oferentem w programie „Orka” (typ 212CD). Nie zdziwiłoby więc, gdyby zechcieli... zablokować konkurenta. Dochodzi tu również kwestia zablokowania dostaw wyposażenia okrętowego. Z drugiej strony obie firmy ogłosiły 16 kwietnia... partnerstwo, którego celem jest sprzedaż okrętów podwodnych serii 212NFS Marynarce Wojennej Filipin. Stąd pojawia się pytanie, czy w ten sytuacji tkMS i Fincantieri będą dalej konkurować w Polsce, czy też dojdzie także do podobnego porozumienia, co by oznaczało, że choć z oferty zniknie 212CD lub 212NFS, niemniej pozostająca wciąż w grze zostanie wzmocniona możliwościami, jakie posiadają obie firmy.

Źródło: www.gospodarkamorska.pl

Resort klimatu planuje uproszczenie rachunków za prąd i ułatwienia dla OZE.

Uproszczenie rachunków za energię elektryczną dla gospodarstw domowych oraz wsparcie rozwoju odnawialnych źródeł energii (OZE) znajdują się w projekcie, którego założenia opublikowano w czwartek w wykazie prac legislacyjnych i programowych Rady Ministrów.

Chodzi o projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu dokonania deregulacji w zakresie energetyki. Organem odpowiedzialnym za opracowanie zmian jest resort klimatu i środowiska, a termin przyjęcia projektu przez rząd określono na II kwartał 2025 r.

Jak wskazano w opisie zamieszczonym na stronie KPRM, planowana zmiana zakłada, że rachunki za energię elektryczną dla gospodarstw domowych będą bardziej przejrzyste. Na pierwszej stronie rachunku ma znaleźć się podsumowanie najważniejszych informacji, w tym całkowita kwota do zapłaty w widocznym miejscu. Celem jest ułatwienie odbiorcom zrozumienia struktury opłat za energię.

W ramach projektu planuje się ponadto zmianę podstawowej formy wymiany korespondencji między przedsiębiorstwami energetycznymi a odbiorcami - na formę elektroniczną. Jednocześnie odbiorcy będą mieli możliwość kontynuowania korespondencji w formie papierowej na życzenie, co ma zabezpieczyć interesy osób wykluczonych cyfrowo.

Przewidziane są też zmiany mające na celu wsparcie rozwoju odnawialnych źródeł energii. Jednym z kluczowych założeń jest rozszerzenie formuły tzw. cable pooling (współdzielenie przyłącza energetycznego - PAP) o możliwość wykorzystania magazynów energii. Dzięki temu możliwe będzie efektywniejsze wykorzystanie istniejącej infrastruktury elektroenergetycznej oraz lepsze zarządzanie nadwyżkami energii.

Ponadto planuje się podwyższenie progu mocy zainstalowanej elektrycznej, od którego wymagane jest uzyskanie koncesji na wytwarzanie prądu, z 1 MW do 5 MW. Instalacje te będą objęte obowiązkiem wpisu do rejestru, podobnie jak ma to miejsce w przypadku małych instalacji.?

Zakłada się także zwiększenie progu mocy zainstalowanej, który umożliwia budowę instalacji fotowoltaicznej bez wymogu uzyskania pozwolenia na budowę, z 150 kW do 500 kW, pod warunkiem, że instalacja ta jest budowana w celu zaspokojenia wyłącznie własnych potrzeb na energię elektryczną.

Źródło: www.gospodarkamorska.pl

MFW: Od 12.04.2025 roku nowelizacja dot. local content i bezpieczeństwa infrastruktury krytycznej.

Od kilku lat sygnalizujemy problemy związane z brakami regulacyjnymi dotyczącymi zabezpieczenia polskiego local content w odniesieniu do inwestycji w polskie morskie farmy wiatrowe co z kolei jest immamentnie związane z bezpieczeństwem infrastruktury krytycznej na morzu a tym samym bezpieczeństwem energetycznym Polski.

Z uwagi na fakt, iż na przestrzeni kilkunastu miesięcy pojawiło się wiele niepokojących sygnałów dotyczących m.in. możliwości operowania jednostek o wątpliwej proveniencji obsadzonych załogami z za wschodniej granicy

w rejonach, gdzie mają być posadowione polskie MFW, polski ustawodawca wprowadził długo wyczekiwaną regulację w ustawie.

W dniu 28 marca 2025 roku w Dzienniku Ustaw ogłoszono ustawę z dnia 20 marca 2025 r. o zmianie ustawy o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej oraz ustawy o inwestycjach w zakresie budowy portów zewnętrznych (Dz.U.2025.409 z dnia 2025.03.28).

Wskazane powyżej zmiany wprowadzone ustawą z dnia 20 marca 2025 r., zgodnie z brzmieniem samej ustawy wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia. Jak wskazano na wstępie ustawa z dnia 20 marca 2025 r. została ogłoszona dnia 28 marca 2025 r., a tym samym opisane zmiany wejdą w życie z dniem 12 kwietnia 2025 r.

Celem nowelizacji jest uproszczenie i doprecyzowanie procedur związanych z realizacją badań, szczególnie w obszarze rozwoju energetyki wiatrowej na morzu.

Nowelizacja ta ma istotne praktyczne znaczenie zarówno dla krajowych, jak i zagranicznych inwestorów działających w tym sektorze.

Co się zmienia?

W wyniku nowelizacji w art. 31 ustawy o obszarach morskich RP dodano nowy ustęp 1d, który wprowadza szczególne zasady informowania Dyrektora Urzędu Morskiego o zamiarze przeprowadzenia badań na polskich obszarach morskich. Zgodnie z nowymi regulacjami, wystarczy jedynie powiadomienie Dyrektora Urzędu Morskiego na 14 dni przed rozpoczęciem badań, pod warunkiem, że wszystkie strony zaangażowane w przeprowadzenie badań (w tym osoby odpowiedzialne za ich zlecenie i wykonanie, oraz armator statku) są podmiotami polskimi – zarówno osobami fizycznymi, jak i prawnymi. Takie rozwiązanie ma na celu uproszczenie procedur administracyjnych dla krajowych podmiotów oraz zmierza do lepszego zabezpieczenia polskiego local content.

Warto zaznaczyć, iż w analizowanej nowelizacji precyzyjnie określono jaki podmiot jest uznawany za podmiot polski, co stanowi bardzo pozytywny aspekt tej regulacji.

Zgodnie z nowo dodanymi ust. 1b-1d w art. 31 określono, iż:

1b. Przez polskie osoby prawne oraz polskie jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej rozumie się osoby prawne i jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej, mające siedzibę na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. 1c. Przez polskie osoby fizyczne rozumie się osoby fizyczne posiadające obywatelstwo polskie. 1d. Za prowadzenie badań na polskich obszarach morskich przez polskie osoby prawne, polskie jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej i polskie osoby fizyczne uznaje się wyłącznie przypadki, w których zarówno osoba informująca właściwego terytorialnie dyrektora urzędu morskiego o lokalizacji i sposobie prowadzenia badań, jak i wykonujący badania oraz armator statku, a także zlecający przeprowadzenie badań, o których mowa w ust. 1, są polskimi osobami prawnymi, polskimi jednostkami organizacyjnymi nieposiadającymi osobowości prawnej i polskimi osobami fizycznymi.

W przypadku, gdy armator statku przeprowadzającego badania nie jest polskim podmiotem, w szczególności w odniesieniu do projektów związanych z morskimi farmami wiatrowymi, należy stosować przepisy art. 28, uzupełnione o nowy ustęp 1d.

Zgodnie z tym przepisem, wnioskodawca o pozwolenie na przeprowadzenie badań dotyczących posadowienia morskiej farmy wiatrowej lub urządzeń związanych z wyprowadzeniem mocy w ramach takich farm, musi złożyć wniosek nie później niż miesiąc przed planowanym rozpoczęciem prac.

Wniosek ten składany jest do Ministra właściwego do spraw gospodarki morskiej. Niezłożenie wniosku w wymaganym terminie skutkuje pozostawieniem wniosku bez rozpoznania.

Dzięki tej procedurze odpowiednie służby i organy w Polsce mają możliwość weryfikacji armatora lub załogi jednostki, która będzie chciała się podjąć badań w tak newralgicznych lokalizacjach dla polskiego bezpieczeństwa energetycznego.

Ocena zmian

Wprowadzone zmiany należy ocenić pozytywnie, przede wszystkim z uwagi na ich potencjał do usprawnienia procesu administracyjnego oraz zapewnienia większej klarowności w zakresie realizacji projektów badawczych na morzu.

Z jednej strony, wprowadzenie uproszczenia procedury dla podmiotów polskich w postaci wymogu jedynie poinformowania Dyrektora Urzędu Morskiego o zamiarze przeprowadzenia badań, bez konieczności uzyskiwania

pozwolenia, ma na celu zmniejszenie biurokratycznych barier i przyspieszenie realizacji projektów badawczych wzmacnia polski local content w tych projektach.

Z drugiej strony, obowiązek składania wniosków o pozwolenie na badania w przypadku zagranicznych podmiotów w zakresie morskich farm wiatrowych wprowadza dodatkową regulację, która pozwala na lepszą kontrolę nad tymi inwestycjami oraz zapewnia większą transparentność całego procesu, co z pewnością poprawi ich bezpieczeństwo.

Jedyna krytyczna uwaga dotyczy braku uregulowania na ile polski podmiot (osoba prawna) zgodnie z definicją, czyli taki który ma siedzibę w Polsce, czy i w jakim stopniu jest kontrolowany przez podmiot lub grupę podmiotów zagranicznych. W naszej ocenie ten aspekt definicji wymagałby dalszej nowelizacji.

Źródło: www.gospodarkamorska.pl

Giełdy w USA z przewagą spadków przed rozmowami USA-Chiny.

Piątkowa sesja na Wall Street zakończyła się lekkimi spadkami większości głównych indeksów, gdyż inwestorzy z ostrożnością podchodzą do zaplanowanych na weekend rozmów handlowych między Stanami Zjednoczonymi i Chinami. Przycmiło to nieco optymizm po czwartkowej umowie handlowej USA z Wielką Brytanią.

Dow Jones Industrial na zamknięciu spadł o 0,29 proc., do 41.249,38 pkt.

S&P 500 na koniec dnia spadł o 0,07 proc. i wyniósł 5.659,91 pkt.

Nasdaq Composite nie zmienił się i wyniósł 17.928,92 pkt.

Indeks spółek o średniej kapitalizacji Russell 2000 spada o 0,16 proc. i wynosi 2.023,07 pkt.

Indeks VIX spada o 2,58 proc., do 21,90 pkt.

"Wiele obecnych wzrostów można wyjaśnić ulgą wynikającą z pauzy w cłach i z umowy handlowej pomiędzy USA a Wielką Brytanią. Patrząc na ostatnie doniesienia jest poczucie, że najgorsze już za nami" - powiedział Thomas Brenier z paryskiego biura Lazard Freres Gestion. Dodał, że jest bardziej optymistyczny co do perspektyw europejskich rynków ze względu na poprawiający się obraz makro.

Na rynkach pojawił się optymizm po tym, jak w czwartek prezydent USA Donald Trump przedstawił zarys umowy handlowej z Wielką Brytanią - pierwszej, zawartej przez Stany Zjednoczone z krajem, którego import został objęty nowymi, amerykańskimi cłami na początku kwietnia. Trump wskazał, że umowa obejmuje "miliardy dolarów zwiększonego dostępu do rynku dla amerykańskiego eksportu", a Wielka Brytania "zmniejszy lub wyeliminuje liczne bariery pozataryfowe, które niesprawiedliwie dyskryminowały amerykańskie produkty".

"Chociaż handel USA z Wielką Brytanią jest niewielki w porównaniu z handlem z sąsiadującymi ze Stanami Zjednoczonymi krajami, a zwłaszcza w porównaniu z handlem z Chinami, jest to ważny test i model tego, co można osiągnąć" - wskazuje Chris Zaccarelli, dyrektor inwestycyjny w Northlight Asset Management.

"Jeśli amerykańska administracja w ślad za tym będzie w stanie zawrzeć kolejne umowy, będzie to długa droga w kierunku uzdrowienia rynku akcji, który został w tym roku mocno poobijany" - dodał. Inwestorzy czekają teraz z niecierpliwością na negocjacje handlowe USA-Chiny, które mają rozpocząć się w ten weekend.

Prezydent Donald Trump jest zdeterminowany, by utrzymać podstawową 10-proc. stawkę ceł na import z zagranicy, niezależnie od zawieranych umów handlowych - powiedziała w piątek rzeczniczka Białego Domu Karoline Leavitt. Zadeklarowała też, że Trump nie obniży taryf na chińskie produkty bez ustępstw ze strony Pekinu.

Leavitt odniosła się w ten sposób do wstępnego porozumienia handlowego między USA i Wielką Brytanią, według którego USA zachowają 10-procentową podstawową stawkę ceł dla większości brytyjskich produktów.

"Ta 10-procentowa podstawa nadal będzie obowiązywać na koniec, gdy wszystkie inne szczegóły tej umowy zostaną dopracowane. Prezydent zobowiązał się utrzymać te 10 proc. cła bazowego, nie tylko dla Zjednoczonego Królestwa, ale także w negocjacjach handlowych ze wszystkimi innymi krajami" - powiedziała Leavitt.

Rzeczniczka odniosła się też do planowanych na sobotę i niedzielę rozmów handlowych amerykańskich i chińskich delegacji w Szwajcarii, pierwszych od rozpoczęcia wojny handlowej między mocarstwami. Komentując wcześniejszy wpis Trumpa w mediach społecznościowych, w którym sugerował obniżenie ceł dla towarów z Chin

ze 145 do 80 proc., Leavitt stwierdziła, że jest to liczba, którą Trump "po prostu rzucił, i zobaczymy co będzie dalej".

Na rynku ropy kontrakty na WTI na maj zwiększają o 1,79 proc. do 60,97 USD za baryłkę, a czerwcowe futures na Brent rosną o 1,62 proc. do 63,86 USD/b.

Źródło: www.gospodarkamorska.pl

Trudna akcja ratunkowa OSP Łeba na Górze Łąckiej. Reanimacja w sercu Słowińskiego Parku Narodowego.

Zgłoszenie wyglądało na standardowe – izolowane zdarzenie medyczne. Ale dla strażaków z OSP Łeba oznaczało jedno: najtrudniejszy możliwy scenariusz. Na szczycie ruchomej wydmy Łąckiej doszło do nagłego zatrzymania krążenia. Dla służb ratunkowych oznacza to dramatyczny wyścig z czasem. W tym przypadku – z czasem, piaskiem i brakiem dojazdu.

Nagłe zatrzymanie krążenia na szczycie wydmy

– Dla wielu to tylko NZK. Dla nas, kiedy padło hasło "reanimacja na Górze Łąckiej", było jasne, że to najgorszy możliwy scenariusz – mówi Sebastian Kluska, dyrektor Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa, a także strażak w OSP Łeba. – To miejsce nie ma żadnej infrastruktury ratunkowej. Długi pieszy dostęp, wszechobecny piach, tłumy turystów – wszystko to utrudnia szybkie dotarcie na miejsce.

Na miejsce zdarzenia strażacy dotarli pieszo, transportując sprzęt medyczny w rękach i na plecach. Czas dojazdu quadami jest ograniczony zasięgiem i możliwościami terenu – nie docierają na sam szczyt.

Walka z czasem i siłami natury

– Kto raz wbiegł pod Górę Łącką z torbą R1, wie, jak wyczerpujące to zadanie. Biegiesz, ale piach zabiera ci siły. Jedyne, co masz, to wiedza, trening i adrenalina – dodaje Sebastian Kluska.

Na szczycie rozpoczęto reanimację. Dla jednego z druhow, Janka, była to pierwsza akcja tego typu w życiu. Pomimo presji i zmęczenia – zadziałały szkolenia i zgranie zespołu.

Śmigłowiec jako jedyna szansa

– Tego dnia pomoc dosłownie spadła z nieba – mówi Sebastian Kluska. – Kiedy na horyzoncie pojawił się śmigłowiec LPR, poczuliśmy ulgę. Ale zanim dotarł, przez kilkanaście minut byliśmy jedynym ogniwem łańcucha ratowniczego. W takich chwilach nie ma miejsca na wahanie.

Śmigłowiec był w stanie wylądować dzięki dogodnym warunkom pogodowym. To jednak nie zmienia faktu, że bez odpowiedniego sprzętu na ziemi – czas działania służb pozostaje wydłużony.

Brakuje pojazdów do działań specjalnych

– Jeden quad nie rozwiązuje problemu – podkreśla Sebastian Kluska. – Potrzebujemy pojazdu przystosowanego do trudnych warunków – lekkiego, ale zdolnego przewozić ratowników i sprzęt w piasku. Skoro nie możemy budować dróg w parku narodowym, musimy znaleźć inne rozwiązanie.

Problem dostępności i mobilności w strefach chronionych jest od lat znany, ale wciąż nie został systemowo rozwiązany. Tymczasem liczba turystów rośnie, a zagrożenia – również.

Słowiński Park Narodowy bez infrastruktury ratowniczej

– To piękne miejsce. Ale dla ratownika to teren, w którym jesteśmy skazani na siebie. Nie ma wsparcia technicznego, nie ma zabezpieczeń, nie ma nawet szlaków, które można szybko pokonać z noszami – wylicza Sebastian Kluska. – Przybywa ludzi, przybywa zagrożeń. A my działamy tak samo jak dziesięć lat temu.

Zdaniem strażaków sytuacja wymaga realnych decyzji – doposażenia jednostek, stałych analiz ryzyka oraz stworzenia procedur do działań w trudno dostępnych miejscach.

Akcja zakończona sukcesem – ale to nie reguła

– Udało się. Tym razem. Ale wiemy, że nie zawsze musi być tak samo – mówi Sebastian Kluska. – Potrzebujemy wsparcia, potrzebujemy lepszego sprzętu, bo inaczej któregoś dnia nie zdążymy. A wtedy nie uratuje nas ani doświadczenie, ani zapal.

Dla strażaków z Łeby to był test wiedzy, wytrzymałości i organizacji. Dla Janka – pierwsza w życiu reanimacja. Dla całej jednostki – bolesna lekcja logistyki w realiach terenów chronionych, na szczęście zakończona tym, co w tej historii jest najważniejsze - uratowanym ludzkim życiem.

Apel o wsparcie dla jednostek w rejonach trudnodostępnych

– Ratownictwo w miejscach takich jak Góra Łącka wymaga innych narzędzi niż w mieście. To inna skala działania, inne zagrożenia. Potrzebujemy świadomości tego faktu na szczeblach decyzyjnych – apeluje Sebastian Kluska.

Sukces tej akcji to zasługa determinacji ratowników. Ale to także ostrzeżenie – bez odpowiedniego wsparcia kolejna interwencja może nie zakończyć się tak dobrze.

Źródło: www.gazetamorska.pl

Ludzie widzieli zaledwie jedną tysięczną procenta dna morskich głębin. Nastąpi przełom?

Ludzie widzieli zaledwie jedną tysięczną procenta dna morskiego w tzw. rejonie głębin. Niezwykle mało wiadomo na temat tamtejszej bioróżnorodności, m.in. miejsc, którym niebawem grozi poważna eksploracja - ostrzegają naukowcy.

Głębiny oceaniczne, definiowane jako obszary położone poniżej 200 metrów, nie są podwodną pustynią. Znajdują się tam rozmaite ekosystemy, mające dla człowieka praktyczne znaczenie. Świadczą one usługi ekosystemowe, takie jak produkcja tlenu czy udział w regulacji klimatu, dochodzi tam do odkryć istotnych dla badań nad lekami. Obszar ten gra również krytyczną rolę w utrzymaniu dobrego stanu Ziemi jako całości.

A jednak badania tak głęboko położonych ekosystemów są poważnie ograniczone. Ba, naukowcy uświadamiają wręcz, że ogromnej większości z tych miejsc praktycznie nikt nie widział na oczy, ani bezpośrednio (np. nurkując czy schodząc w łodzi podwodnej), ani na zdjęciach czy filmach wykonanych przez urządzenia autonomiczne. Ludzie mają dostęp do obrazów z takich głębin położonych w kilku wybranych regionach, w sąsiedztwie tylko kilku krajów.

Tymczasem pozyskiwanie obrazów dna morskiego (filmowanie i robienie specjalistycznych zdjęć) - obok mapowania i analizy próbek pobranej materii - jest jednym z trzech podstawowych sposobów badań oceanów - zauważają naukowcy z Ocean Discovery League, autorzy publikacji na łamach "Science Advances".

Jak przypominają, głębiny obszary dna morskiego spełniające definicję głębin zajmują ok 66 proc. powierzchni Ziemi. Ale nadal są w dużej mierze niepoznane. W ciągu kilku dekad trwania badań głębinowych ludzie widzieli mniej niż 0,001 proc. powierzchni głębokomorskiego dna. Powierzchnia ta odpowiada np. jednej dziesiątej obszaru niewielkiego państwa, jakim jest Belgia.

- W miarę, jak przyspieszają zagrożenia dotyczące zachowania oceanicznych głębin — od tych związanych ze zmianami klimatu, po górnictwo głębinowe i eksploatację zasobów — tak ograniczone rozpoznanie tak ogromnego obszaru staje się problemem z perspektywy nauki i polityki - mówi główna autorka badania, dr Katy Croff Bell, przewodnicząca Ocean Discovery League i badaczka National Geographic. - Podejmowanie świadomych decyzji dotyczących zarządzania zasobami i ich ochroną wymaga lepszego rozumienia ekosystemów głębin i tamtejszych procesów.

Aby oszacować skalę wiedzy nt. głębin, eksperci wykorzystali dane z ok. 44 tysięcy zejść w głębiny. Dane te zestawili z obserwacjami prowadzonymi od 1958 roku w wodach należących do 120 państw. Naukowcy zakładają, że nie wszystkie dane z nurkowań są publicznie dostępne - zastrzegają, że oszacowania mogą nie być precyzyjne, np. że mogą się różnić od faktycznych danych o cały rząd wielkości. Nawet w takim wypadku - twierdzą autorzy analiz - jakkolwiek wizualna rejestracja dotyczy mniej niż jednej tysięcznej procenta dna morskiego.

Niemal 30 proc. udokumentowanych obserwacji wizualnych dokonano przed rokiem 1980 - co oznacza, że zdjęcia z tych akcji są czarno białe i o niskiej rozdzielczości.

Autorzy badania zauważają też, że ponad 65 proc. wizualnych obserwacji dokonano w promieniu 200 mil morskich od linii brzegowej tylko trzech krajów: USA, Japonii i Nowej Zelandii. Badania dna morskiego są kosztowne, dlatego jedynie garstka państw zdominowała tę aktywność, przy czym za 97 proc. wszystkich obserwacji głębinowych odpowiada tylko pięć krajów - USA, Japonia, Nowa Zelandia, Francja i Niemcy. To zachwianie proporcji dotyczące zasięgu geograficznego i reprezentacji zaangażowanych państw może skutkować dużą wybiórczością danych dotyczących głębin i ich ekosystemów - zauważają naukowcy.

Autorzy nowych analiz zauważają też, że stosunkowo lepiej przebadane są wybrane typy głębinowych siedlisk i tworów geomorfologicznych, jak kaniony i grzbiety górskie na morskim dnie. Nieproporcjonalnie mało wiadomo za to na temat bardzo rozległych równin abisalnych i podmorskich gór.

Naukowcy mówią o potrzebie bardziej kompletnych i globalnych badań głębin, gdyż badania i ochrona powinny odzwierciedlać prawdziwy zasięg dna morskiego. Gdyby badacze mieli opierać swoje wnioski nt. ekosystemów lądowych o wiedzę z obserwacji jedynie 0,001 procenta ich powierzchni - rozważania na temat przyrody wszystkich lądów Ziemi musieliby oprzeć na badaniach terenów o wielkości jednego miasta, np. Houston w stanie Texas.

Zdaniem autorów publikacji w "Science Advances" perspektywy badań nieco się poprawiają, co ma związek nowymi technologiami, pozwalającymi zejść w głębinę.

Źródło: www.gazetamorska.pl

Pięciu rybaków uratowanych po 55 dniach dryfowania w kutrze na morzu.

Pięciu członków załogi peruwiańskiego kutra rybackiego "Mi Juanita", który zaginął w marcu na Oceanie Spokojnym, zostało uratowanych na wodach terytorialnych Ekwadoru - przekazały w czwartek władze tego kraju. Cytujący je peruwiański dziennik "El Comercio" podał, że odnalezieni na pełnym morzu rybacy to członkowie załogi statku, który wyruszył na połów 12 marca z jednego z portów w dystrykcie Pucusana, na środkowym wybrzeżu kraju. Trzy dni później rybacy wysłali ostatnią wiadomość informując o awarii silnika.

Zgodnie z informacjami władz Ekwadoru na jednostce w chwili jej odnalezienia znajdowało się czterech obywateli Peru oraz jeden Kolumbijczyk.

W chwili odnalezienia peruwiańskiej jednostki, jak sprecyzowały ekwadorskie służby ratunkowe, kuter płynął dzięki samodzielnie wykonanym przez rybaków żaglom.

Nie wyjaśniono dotychczas, w jaki sposób zaginionym udało się odżywiać i zaspokajać pragnienie na pełnym morzu.

W czwartek rodziny zaginionych zarzuciły władzom Peru bierność i zaniechanie działań służących odnalezieniu rybaków. Przypomniały, że od marca wielokrotnie organizowały one samodzielnie poszukiwania swoich bliskich wzdłuż peruwiańskiej linii brzegowej.

Źródło: www.gazetamorska.pl

Kapitan kontenerowca NewNew Polar Bear postawiony przed sądem w związku z uszkodzeniem Balticconnector.

Kapitan chińskiego kontenerowca NewNew Polar Bear, którego kotwica uszkodziła gazociąg Balticconnector na Zatoce Fińskiej jesienią 2023 r., został tymczasowo aresztowany i postawiony przed sądem w Hongkongu – podały estońskie i fińskie media.

Według hongkońskich prokuratorów kapitan ponosi odpowiedzialność za naruszenie lokalnych przepisów morskich, w tym bezpieczeństwa żeglugi podczas rejsu po Bałtyku jesienią 2023 r. oraz za szkody wyrządzone na gazociągu Balticconnector – podkreśliło radio Yle, powołując się na "South China Morning Post".

Dowódca załogi kontenerowca NewNew Polar Bear, pochodzący z Chin kontynentalnych, został też oskarżony o naruszenie protokołów bezpieczeństwa żeglugi, ponieważ nie zapewnił, aby statek miał wystarczającą liczbę kotwic, jak i nie składał bieżących raportów chińskiemu właścicielowi statku. Kapitan po raz pierwszy stawiał się przed sądem w czwartek, a kolejna rozprawa zaplanowana jest na lipiec.

77-kilometrowy rurociąg został uszkodzony 8 października 2023 r. przez – jak ustaliła fińska policja – uderzenie kotwicy należącej do chińskiego frachtowca, którą wyciągnięto z dna morskiego w pobliżu miejsca rozerwania instalacji. Na dnie na odcinku wielu kilometrów pozostały także ślady pluzenia kotwicy. NewNew Polar Bear wykonywał wówczas rejs z Królewca do Petersburga, w ramach tzw. chińskiego szlaku północnego. Jednostka pływała wtedy pod banderą Hongkongu, a obecnie Panamy.

W 2024 r. władze w Pekinie przyznały, że kontenerowiec NewNew Polar Bear uszkodził gazociąg, ale "przypadkowo", a do zdarzenia doszło w warunkach silnego sztormu na morzu.

Po doniesieniach mediów w sprawie aresztowania kapitana statku, fińska policja kryminalna (KRP) poinformowała w piątek, że śledztwo w sprawie uszkodzenia gazociągu Balticconnector jest "nadal w toku" i jest prowadzone wspólnie z estońskim zespołem, a także we współpracy z władzami Chin oraz Hongkongu.

Balticconnector łączący Finlandię z Estonią został naprawiony wiosną 2024 r., za ok. 35 mln euro. Pierwotnie został oddany do użytku z początkiem 2020 r., kiedy to dokonano przesyłu gazu z magazynów na Łotwie, przez Estonię, do odbiorców w Finlandii.

Źródło: www.gazetamorska.pl

Europejskie porty jednoczą się na rzecz wspólnego bezpieczeństwa.

Spotkanie przedstawicieli Europejskiego Sojuszu Portowego (European Ports Alliance) odbyło się już po raz drugi, tym razem w Gdańsku. Wydarzenie zgromadziło 120 kluczowych przedstawicieli instytucji unijnych, portów europejskich, służb bezpieczeństwa oraz sektora prywatnego, oferującego rozwiązania z zakresu bezpieczeństwa. Wspólnie omawiali wyzwania i przyszłe kierunki działań w zakresie przeciwdziałania przestępczości zorganizowanej i przemytowi narkotyków drogą morską.

Europejski Sojusz Portowy (European Ports Alliance) to inicjatywa powstała przed rokiem w Brukseli, w odpowiedzi na potrzebę zacieśnienia współpracy pomiędzy portami Unii Europejskiej w obliczu rosnących zagrożeń transgranicznych. Wydarzenie zostało zorganizowane przez Komisję Europejską oraz Polską Prezydencję w Radzie Unii Europejskiej w ścisłej współpracy z Portem Gdańsk.

Port Gdańsk jest jedynym polskim portem będącym członkiem tej inicjatywy, co jest dowodem jego zaangażowania w działania na rzecz zwiększenia bezpieczeństwa w portach i wspólne przeciwdziałanie przemytowi, cyberatakowi i wszelkim formom przestępczości, które zagrażają nie tylko poszczególnym krajom, ale całemu łańcuchowi dostaw.

– W dzisiejszych czasach, gdy porty stają się coraz bardziej cyfrowe, złożone i powiązane globalnie, ich bezpieczeństwo jest fundamentem stabilności gospodarczej, ochrony społeczeństwa i odporności na zagrożenia hybrydowe. Port Gdańsk odgrywa tu szczególną rolę. Jesteśmy największym portem w Polsce, bramą na świat dla wielu strategicznych towarów i jednocześnie miejscem, gdzie kwestie bezpieczeństwa mają wymiar nie tylko operacyjny, ale i symboliczny – powiedział Alan Aleksandrowicz, wiceprezes Portu Gdańsk, witając uczestników konferencji w towarzystwie przedstawicieli Komisji Europejskiej.

Tę część spotkania uświetniły także prezentacje dwóch projektów badawczo-rozwojowych, finansowanych przez UE: BorderSens i METEOR, będących nowoczesnymi technologiami wykrywania narkotyków.

W programie głównych obrad, współprowadzonych przez Oliviera Onidiego z Dyrekcji Generalnej Komisji Europejskiej ds. Migracji i Spraw Wewnętrznych (DG Home) i Matthiasa Petschke z Dyrekcji Generalnej Komisji Europejskiej ds. Podatków i Unii Celnej (DG TAXUD), znalazły się prezentacje o zagrożeniach związanych z przemytem narkotyków szlakami morskimi, wygłoszone przez przedstawicieli Europolu, Europejskiego Centrum Monitorowania Narkotyków i Narkomanii (European Union Drugs Agency) oraz Policji Portu Rotterdam. O działaniach w zakresie ochrony infrastruktury portowej mówił Alan Aleksandrowicz z Portu Gdańsk. Swoją wkład w dyskusję wnieśli także przedstawiciele Światowej Rady Żeglugi (World Shipping Council) oraz Federacji Europejskich Prywatnych Firm i Terminali Portowych (FEPOR).

Szczególną uwagę poświęcono projektom zwiększającym bezpieczeństwo portów: UnderSec i SMAUG, stanowiącym nowe rozwiązania w zakresie ochrony infrastruktury podwodnej. Ponadto przedstawiciele Koalicji Siedmiu Państw Europejskich Przeciwko Przemocności Zorganizowanej: Belgii, Francji, Niemiec, Włoch, Holandii, Hiszpanii i Szwajcarii, zaprezentowali dokument roboczy dotyczący skuteczniejszej strategii portów UE dotyczącej przestępczości zorganizowanej.

Dalsze dyskusje koncentrowały się na podsumowaniu aktywności Sojuszu w pierwszym roku jego działalności, omówieniu priorytetów na kolejny rok oraz planach w zakresie opracowania całościowej strategii UE dla portów. Zwieńczeniem konferencji była sesja zamykająca, podczas której podkreślono konieczność dalszego wzmocnienia współpracy.

– Zarówno powołanie Europejskiego Sojuszu Portowego, jak i drugie spotkanie, zorganizowane w Gdańsku, to ważny krok w budowie bezpieczniejszych szlaków handlowych w Europie oraz umacnianiu współpracy między portami, służbami bezpieczeństwa i sektorem prywatnym – podsumował Alan Aleksandrowicz.

Źródło: www.gazetamorska.pl

Port Gdynia: zaproponowano dotychczasowemu operatorowi przedłużenie umowy dzierżawy terminala zbożowego.

Zarząd Morskiego Portu Gdynia poinformował we wtorek, że zaproponował obecnemu operatorowi terminala zbożowego przedłużenie obecnej umowy dzierżawy. Działania te nie wstrzymują prac nad zawarciem umowy z docelowym operatorem – podkreśliła spółka.

Rzeczniczka prasowa Zarządu Morskiego Portu Gdynia Kalina Gierblińska poinformowała w przesłanym PAP komunikacie, że zarząd portu zaproponował spółce Mondry (obecnemu operatorowi) przedłużenie obecnej umowy dzierżawy terminala zbożowego poprzez stosowny aneks, gwarantujący dalsze funkcjonowanie terminala do czasu zakończenia procedur przetargowych.

- Spółka Mondry wyraziła chęć dalszej współpracy, postawiła jednak kilka warunków. ZMPG S.A. postanowił je spełnić. Stosowne aneksy, uwzględniające żądania spółki Mondry zostały przygotowane i przedłożone do podpisów - wyjaśniła.

W komunikacie podkreślono, że "z uwagi na czasochłonność procesu pozyskiwania danych niezbędnych do złożenia wniosków o zgody korporacyjne i decyzję administracyjną niezbędne do zawarcia umowy z nowym dzierżawcą terminala zbożowego, ZMPG podejmuje zdecydowane kroki w celu zapewnienia ciągłości operacyjnej terminala, a konkretnie jego stabilnej działalności przeładunkowej".

Spółka zaznaczyła ponadto, że aktualne działania nie wstrzymują prac nad zawarciem umowy z docelowym operatorem.

- Skoro nie możemy tego przyspieszyć, szukamy innego, zastępczego remedium. Naszym nadrzędnym celem jest ciągłość pracy i wsparcie dla sektora agro, tak istotnego dla bezpieczeństwa gospodarczego Polski - podkreśliła cytowana w informacji wiceprezesa ZMPG Katarzyna Gruszecka-Spychała.

Terminal zbożowy w Porcie Gdynia jest specjalistycznym terminalem masowym oferującym usługę przeładunku oraz czasowego składowania zbóż, nasion oleistych oraz surowców paszowych. Jak informuje na swojej stronie internetowej Port Gdynia, na terenie terminala znajdują się magazyny płaskie, silosy i elewator o łącznej pojemności umożliwiającej składowanie do 72 tys. ton ładunków.

Źródło: www.gazetamorska.pl

Papież Leon XIV apeluje o trwałą pokój na Ukrainie. "Nigdy więcej wojny".

Nigdy więcej wojny - powiedział papież Leon XIV podczas pierwszego spotkania z wiernymi na modlitwie Regina Coeli w Watykanie, na którą przybyło około 100 tys. osób. Apelowal o "autentyczny, sprawiedliwy i trwały pokój" na Ukrainie i o natychmiastowe przerwanie ognia w Strefie Gazy.

Papież, zwracając się do wiernych z balkonu bazyliki Świętego Piotra, nawiązał do 80. rocznicy zakończenia II wojny światowej.

Bracia i siostry, straszliwa tragedia II wojny światowej skończyła się 80 lat temu, 8 maja, po tym, gdy spowodowała 60 milionów ofiar

Leon XIV

Dodał: "W dzisiejszym dramatycznym scenariuszu "trzeciej wojny światowej w kawałkach", jak mówił papież Franciszek, także ja zwracam się do wielkich świata z zawsze aktualnym apelem: nigdy więcej wojny".

Zaznaczył: "Noszę w moim sercu cierpienia umiłowanego narodu ukraińskiego".

Wezwał: "Niech uczyni się to, co możliwe, by jak najszybciej osiągnąć autentyczny, sprawiedliwy i trwały pokój. Niech zostaną uwolnieni wszyscy jeńcy, a dzieci niech powrócą do swoich rodzin".

Papież oświadczył także: "Zasmuca mnie głęboko to, co dzieje się w Strefie Gazy. Niech natychmiast zostanie przerwany ogień. Niech udzielona zostanie pomoc humanitarna wycieńczonej ludności cywilnej i niech zostaną uwolnieni wszyscy zakładnicy".

Mówiąc o licznych konfliktach trwających na świecie, podkreślił, że swój żarliwy apel zawiera Królowej Pokoju i modli się o "dar pokoju".

Leon XIV zapewnił: "Z satysfakcją przyjąłem zapowiedź zawieszenia broni między Indiami i Pakistanem i wyrażam pragnienie, by dzięki negocjacom można było osiągnąć trwałe porozumienie".

"Weźmy sobie do serca zachętę, którą papież Franciszek nam pozostawił"

Przypomniał, że we Włoszech i w wielu innych krajach w niedzielę obchodzony jest Dzień Matki. "Kieruję serdeczne pozdrowienie do wszystkich mam wraz z modlitwą za nie i za te matki, które są już w niebie. Dobrego święta dla wszystkich mam" - powiedział.

Źródło: www.pap.pl

Putin zaproponował Ukrainie bezpośrednie rozmowy pokojowe. Podał datę.

Prezydent Rosji Władimir Putin w niedzielę zaproponował Ukrainie wznowienie 15 maja w Stambule bez warunków wstępnych bezpośrednich rozmów pokojowych - poinformowały światowe agencje.

11.05.2025 07:12 aktualizacja: 11.05.2025 18:17

Putin podkreślił, że Rosja proponuje bezpośrednie rozmowy z Ukrainą w Stambule w celu "wyeliminowania pierwotnych przyczyn konfliktu" i "przywrócenia długoterminowego, trwałego pokoju".

"Wielokrotnie proponowaliśmy podjęcie kroków w celu zawieszenia broni. Nigdy nie rezygnowaliśmy z dialogu ze stroną ukraińską. Przypomnę jeszcze raz. To nie my zerwaliśmy negocjacje w 2022 roku. Zrobiła to strona ukraińska" - powiedział rosyjski przywódca podczas nocnego spotkania z dziennikarzami na Kremlu.

"W związku z tym, mimo wszystko proponujemy władzom w Kijowie wznowienie bez żadnych warunków wstępnych negocjacji, które zostały przerwane pod koniec 2022 roku" - oświadczył Putin cytowany przez agencję Reuters, dodając "nasza propozycja leży na stole, decyzja należy teraz do władz ukraińskich".

Rosyjski przywódca zapowiedział, że kwestię rozmów w Stambule omówi z prezydentem Turcji Recepem Tayyipem Erdoganem. Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow podkreślił, że Rosja na rozmowach w Stambule w sprawie porozumienia pokojowego z Ukrainą "będzie reprezentowana na odpowiednim poziomie".

Zachód stawia Rosji ultimatum. Kreml odpowiada

Agencje przypominają, że 24 lutego 2022 roku wojska rosyjskie zaatakowały Ukrainę, rozpoczynając pełnoskalową zbrojną agresję. Jesienią 2022 roku Rosja ogłosiła aneksję ukraińskich obwodów: chersońskiego, zaporoskiego, donieckiego i ługańskiego. Ukraiński Krym Rosja anektowała w 2014 roku.

Erdogan: możemy zorganizować negocjacje

Prezydent Turcji Recep Tayyip Erdogan zadeklarował w niedzielę podczas rozmowy telefonicznej z prezydentem Francji Emmanuelem Macronem, że jego kraj jest gotowy zorganizować negocjacje w sprawie uregulowania sytuacji i osiągnięcia trwałego pokoju na Ukrainie - przekazała kancelaria Erdogana. Turecki prezydent poinformował też o tym rosyjskiego przywódcę Władimira Putina.

Erdogan ocenił też, że w niedzielę osiągnięto "historyczny punkt zwrotny", aby zakończyć wojnę na Ukrainie. "Należy wykorzystać tę okazję, a Turcja jest gotowa zapewnić wszelkie możliwe wsparcie, w tym organizację

negocjacji, w celu wypracowania zawieszenia broni i trwałego pokoju" - powiedział Erdogan, cytowany przez swoją kancelarię.

(.....)

Źródło: www.pap.pl

Badania potwierdziły, że w katedrze w Płocku spoczywają Piastowie.

Nie ma wątpliwości, że szczątki pochowane w katedrze w Płocku są szczątkami Piastów - powiedział prof. dr hab. Marek Figlerowicz, przedstawiając w sobotę (10 maja) część wyników prac z projektu badań historycznych, antropologicznych i genomicznych pierwszej dynastii panującej w Polsce.

W dawnym opactwie benedyktyńskim w Płocku odbyła się w sobotę ogólnopolska konferencja naukowa „W poszukiwaniu naszych korzeni. Piastowski Płock”, na której przedstawiono stan badań nad dynastią Piastów, w tym nad największą nekropolią piastowską, która znajduje się w tamtejszej katedrze Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

W trakcie konferencji prof. Marek Figlerowicz przedstawił niektóre wyniki badań kierowanego przez niego zespołu w ramach projektu „Dynastia i społeczeństwo państwa Piastów w świetle zintegrowanych badań historycznych, antropologicznych i genomicznych”, który realizowany jest w Instytucie Chemii Bioorganicznej Polskiej Akademii Nauk oraz na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

W prezentacji zaznaczył, że są to rezultaty prac, które prowadzone były po pobraniu w 2019 r. do badań DNA próbek ze szczątków pochowanych w Kaplicy Królewskiej, jak również w znajdującej się poniżej krypcie płockiej bazyliki. „Nie ma wątpliwości, że szczątki pochowane w katedrze w Płocku są szczątkami Piastów” - podkreślił prof. Figlerowicz.

Odnosząc się do wyników badań swego zespołu, wyjaśnił, że po pobraniu próbek ze szczątków spoczywających w płockiej bazylice datowanie metodą C14 wykazało, że „pasują one idealnie” do okresu wskazywanego w źródłach historycznych, czyli od około 1100 r. do około 1495 r. „To jest dokładnie czas, kiedy Piastowie tutaj byli, kiedy byli tutaj chowani. Wszystko, co znaleźliśmy pochodziło właśnie z tego okresu, z którego powinno pochodzić” - zaznaczył prof. Figlerowicz.

Zwrócił jednocześnie wagę, że badania antropologiczne potwierdziły znany z przekazów historycznych wiek osób w chwili ich śmierci, natomiast badania DNA wykazały „relacje, jakie powinniśmy obserwować pomiędzy członkami jednej rodziny”. „Ustaliśmy stopień pokrewieństwa pomiędzy tymi próbkami i ku naszemu zadowoleniu wyszło, że rzeczywiście co najmniej w kilku przypadkach istnieje pokrewieństwo” - dodał prof. Figlerowicz.

Zastrzegł, że przed publikacją obejmującą cały projekt badawczy, w tym z prac prowadzonych w innych miejscach w Polsce, gdzie pochowani są Piastowie, nie może ujawnić bardziej szczegółowych wyników, które udało się uzyskać.

Konferencja naukowa „W poszukiwaniu naszych korzeni. Piastowski Płock” odbyła się w ramach obchodów 950-lecia diecezji płockiej. Jej powstanie wiąże się z utworzeniem przez legatów papieża Grzegorza VII w 1075 r. pierwszego biskupstwa na Mazowszu. Dla upamiętnienia tego wydarzenia Kuria Diecezjalna Płocka zaplanowała cykl wydarzeń, zarówno liturgicznych, jak i dotyczących dziedzictwa kulturowego. Główna uroczystość odbędzie się w Płocku na 7 czerwca tego roku, w wigilię Zesłania Ducha Świętego. Obchody jubileuszowe potrwać do 2026 r.

Katedra Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Płocku, wybudowana przez biskupa Aleksandra z Malonne w latach 1130-1144, jest jedną z pięciu najstarszych w kraju, a także jedną z trzech, gdzie spoczywają polscy władcy. Bazylika ta uznawana jest też za największą nekropolię Piastów.

W tamtejszej Kaplicy Królewskiej znajduje się sarkofag książąt Władysława I Hermana (1043-1102) oraz jego syna Bolesława III Krzywoustego (1086-1138) za panowania których Płock był stolicą Polski. Według źródeł historycznych w krypcie poniżej pochowanych jest 14. mazowieckich książąt, w tym m.in. Bolesław IV Kędzierzawy (1122-1173), Konrad I Mazowiecki (1187-1247), Bolesław II Płocki (1251-1313), Siemowit III Starszy (1320-1381) i Janusz II Mazowiecki (1455-1495), a także księżniczka Gaudemunda-Zofia (zm. 1288 r.), córka Wielkiego Księcia Litwy Trojdena, żona Bolesława II Mazowieckiego (1251-1313).

Kaplica Królewska plockiej katedry została gruntownie odrestaurowana w latach 2016-2017. Prace polegały m.in. na odnowieniu nagrobka z 1825 r., który wykonany został przez znanego wówczas architekta Zygmunta Vogla. Odnowiono także pochodzące z początku XX wieku malowidła ściennie, autorstwa Stanisława Drapiewskiego, Czesława Idźkiewicza i Nicolasa Bruchera oraz XVIII-wieczną posadzkę i zdobioną kratę wejściową. W kwietniu 2018 r. górujące nad doliną Wisły plockie Wzgórze Tumskie, gdzie wznosi się bazylika, decyzją prezydenta Andrzeja Dudy, zostało wpisane na listę Pomników Historii.

Źródło: www.pap.pl

Czy warto kupić AI PC? Intel przekonuje, że to wielka oszczędność.

Wybierający nowy komputer do pracy są w ciekawej sytuacji. W październiku 2025 roku kończy się wsparcie dla Windowsa 10, a razem z nim dla milionów komputerów.

Czym jest AI PC?

AI PC to kolejne modne ostatnio pojęcie, które pojawia się w języku IT. Kryją się pod nim komputery osobiste, w szczególności laptopy, wyposażone w CPU, GPU oraz NPU (Neural Processing Unit) – koprocessor przeznaczony do uruchamiania na nim modeli sztucznej inteligencji. Architektura przeznaczona specjalnie dla tych zadań zapewnia modelom AI świetną wydajność i oszczędność energii w porównaniu do uruchamiania ich na CPU czy GPU. Przy czym należy wyjaśnić, że mówimy tu o małych modelach, wytrenowanych do konkretnych czynności, a nie o tych wymagających całej farmy serwerów.

Poglądy na używanie sztucznej inteligencji są bardzo różne, tym bardziej na urządzeniach końcowych. Na smartfonach to już żadna nowość – mamy przeróżne aplikacje do poprawiania naszych zdjęć i słyszalności głosu na filmach. Z rynkiem PC jest inaczej. Tu dopiero trwa szukanie zadań, które sztuczna inteligencja może przyspieszyć. Nawet gdy mówimy o jednym programie (na przykład Microsoft Excel), inne możliwości przydadzą się w banku niż w szkole. Niektórzy już znaleźli swoją niszę, inni dopiero ruszają w drogę.

W związku z tym czy warto sięgnąć po AI PC, jeśli na rynku dostępne są podobne laptopy o porównywalnej wydajności, ale w niższej cenie? Rozmawiałam na ten temat z przedstawicielami firmy Intel. Towarzyszyli mi: David Feng (Intel GM, Client Segments) i Jen Larson (Intel GM, Commercial Client Segments). Była ku temu doskonała okazja: Intel dopiero co zaprezentował linię najwydajniejszych komercyjnych komputerów AI PC, wyposażonych w procesory Intel Core Ultra z serii 200U, 200H, 200HX i 200S, a nieco wcześniej także procesory z serii Intel Core Ultra 200V.

Ai PC na stanowisku Intela na MWC 2025

Intel AI PC to oszczędność

Widziałam na własne oczy przykład tego, jak AI PC może zaoszczędzić czas w pracy. Przykład szalenie do mnie przemówił, bo pomógłby mi i reszcie redakcji. Miałam okazję sprawdzić duńską aplikację Canvid, służącą do przygotowywania vlogów, materiałów szkoleniowych itp. Pomyłka nie oznacza potrzeby nagrywania pewnych fragmentów od nowa, co zwykle wiąże się też z czasochłonnym „kreatywnym montażem”, maskującym błędy.

W Canvid wystarczy napisać, co powinno zostać zmienione, a aplikacja wygeneruje naturalnie brzmiący dźwięk na bazie wcześniejszych nagrań i dopasuje ruchy ust narratora do mowy przez edycję obrazu. Co więcej, można dodać „gadającą głowę” do materiałów, które wcześniej jej nie miały. Jako bazę może posłużyć nagranie, na którym narrator mówi zupełnie co innego. Model SI całkiem niezłe generuje mówiącą osobę, której mimika będzie pasować do oryginalnej ścieżki dźwiękowej filmu. Można też podmienić tło za narratorem i puścić film w świat.

Najbardziej zaskoczyło mnie nie to, że efekty były bardzo dobre, ale tempo pracy aplikacji na pozornie zwyczajnym ultrabooku. Wygenerowanie „gadającej głowy” do kilkuminutowego filmu zajmowało może 20 sekund. W porównaniu do tego, ile potu i łez kosztują poprawki wprowadzane tradycyjnie... to jak przejście z cięcia kliszy do montażu cyfrowego.

Wyobrażam sobie, że podobne innowacje można wprowadzić też w innych branżach, a komputery AI PC będą na froncie zmian. Intel już teraz ma w zanadru 440 scenariuszy, które pomógł wcielić w życie, pracując z deweloperami aplikacji od Microsoftu, przez Zoom i Canvę po CrowdStrike i Eseta. Może więc trzeba będzie trochę dopłacić o AI PC, ale umiejętnie wykorzystane przyniosą ogromne oszczędności. Zapewnią też bezpieczeństwo, że firma nie zostanie w tyle a konkurencją, a to jest bezcenne.

Pewnie teraz zastanawiasz się, czemu nie zrobić tego samego w chmurze? Nie każdy może szybko wysłać filmy w tę i z powrotem przez swoje łącze. Nie każdy też chce to robić, choćby w obawie o prywatność. No i nie ma gwarancji, że finalnie chmura będzie tańsza od aplikacji działającej lokalnie.

Źródło: www.focus.pl

Giętki jak akordeon, twardy jak diament. Nowa era grafenu nadchodzi.

Grafen, dotąd znany z niezwyklej wytrzymałości i przewodnictwa, miał jedną istotną wadę – był zbyt sztywny, by wykorzystać go w elastycznych technologiach przyszłości. Teraz opracowano sposób na “zmiękczenie” tego supermateriału, przekształcając jego strukturę w coś na kształt mikroskopijnego akordeonu. To odkrycie może zrewolucjonizować rynek elektroniki noszonej i urządzeń giętkich.

Grafen, jednoatomowa warstwa węgla o strukturze plastra miodu, jest uznawany za cudowny materiał XXI wieku. Jest twardy jak diament, przewodzi prąd lepiej niż miedź i niemal nie przepuszcza światła. Ale jego ogromna sztywność, wynikająca z silnych wiązań w strukturze heksagonalnej, ograniczała jego zastosowanie w dziedzinach wymagających elastyczności – jak składane ekrany, inteligentne tekstylia czy implanty medyczne.

Zespół badaczy z Uniwersytetu Wiedeńskiego i Politechniki Wiedeńskiej, kierowany przez prof. Jani Kotakoskiego, opracował nowatorską metodę zwiększania elastyczności grafenu poprzez usuwanie wybranych par atomów węgla z jego struktury. W efekcie materiał tworzy mikroskopijne fałdy przypominające miech akordeonu. Gdy tak zmodyfikowany grafen zostaje rozciągnięty, fale się prostują, co pozwala na znacznie większe odkształcenia bez zniszczenia materiału.

Dr Wael Joudi z Uniwersytetu Wiedeńskiego mówi:

Można to sobie wyobrazić jak rozciąganie akordeonu – pofalowany materiał łatwiej się rozciąga niż ten całkowicie płaski.

Grafen z efektem akordeonu

To, co odróżnia badania zespołu z Wiednia od wcześniejszych prób modyfikowania grafenu, to całkowita eliminacja zanieczyszczeń. Eksperymenty przeprowadzono w specjalnie skonstruowanej komorze beztlenowej, łączącej ultraczyste mikroskopy: transmisyjny mikroskop elektronowy Nion Ultra STEM 100 oraz mikroskop sił atomowych AFSEM, umieszczony w szczelnej, metalowej kapsule.

Po raz pierwszy udało się przeprowadzić tak precyzyjny eksperyment w środowisku całkowicie odizolowanym od powietrza atmosferycznego i zawartych w nim cząstek stałych. Bez tego, obce cząstki szybko osiadają na powierzchni grafenu i zaburzają pomiary.

Właśnie obecność tych cząstek – według autorów – mogła wcześniej tłumaczyć rozbieżności w wynikach badań nad elastycznością grafenu. Zanieczyszczenia potrafią zupełnie wyłączyć efekt akordeonu i sprawiać, że materiał wydaje się sztywniejszy, niż jest w rzeczywistości.

Fotografie wykorzystanych mikroskopów. Po lewej: 3-metrowy, skaningowy transmisyjny mikroskop elektronowy Nion Ultra STEM 100 firmy Bruker Corporation podłączony do reszty systemu za pomocą bezpowietrznych metalowych rur.

Wyniki eksperymentów zostały dodatkowo potwierdzone przez symulacje komputerowe przeprowadzone przez dr Floriana Libischa i mgr Rikę Saskię Windisch z Politechniki Wiedeńskiej. Symulacje wykazały, że lokalne usunięcie pary sąsiadujących atomów wywołuje powstanie charakterystycznych fal, które przechodzą w struktury o zwiększonej podatności na rozciąganie. To właśnie te drobne, kontrolowane deformacje pozwalają “przeprogramować” mechaniczne właściwości grafenu bez naruszania jego wyjątkowej przewodności czy stabilności chemicznej.

Schematyczna reprezentacja struktury atomowej grafenu. Czarne kule przedstawiają atomy węgla, a szare pręty ilustrują wiązania między nimi. Obszary zaznaczone na szaro przedstawiają luki w materiale, które powodują pofalowanie widoczne w widoku z boku /Fot. Wael Joudi

Zwiększona elastyczność grafenu to potencjalna rewolucja w wielu dziedzinach. Najbardziej oczywistym zastosowaniem są elastyczne wyświetlacze w składanych smartfonach czy tabletach. Ale jeszcze większy potencjał kryje się w technologiach ubieralnych, gdzie materiał musi łączyć odporność z giętkością. Możliwe są także nowe generacje inteligentnych opatrunków, elastycznych elektrod czy czujników biomedycznych, które mogą współpracować z ciałem człowieka w sposób niedostępny dotąd dla sztywnych komponentów. Ponadto

możliwość regulowania sztywności grafenu otwiera zupełnie nowe perspektywy w dziedzinie robotyki miękkiej, gdzie potrzebne są materiały jednocześnie mocne i zdolne do odkształceń.

Artykuł podsumowujący badania opublikowano na łamach czasopisma Physical Review Letters. Według autorów kolejnym krokiem będzie skalowanie technologii oraz sprawdzenie, jak zachowuje się "akordeonowy" grafen w długotrwałym użytkowaniu i pod wpływem różnorodnych warunków środowiskowych.

Źródło: www.focus.pl

Erupcja wulkanu doprowadziła do wielkiej katastrofy. Satelity ujawniły coś niespodziewanego.

Należąca do Indonezji wyspa wulkaniczna znana jako Krakatau jest zarazem aktywnym stratowulkanem, który dał znać o swojej aktywności w 2018 roku. Odkrycie to w wyjątkowo przykrych okolicznościach, ponieważ na skutek ówczesnej erupcji zginęło ponad czterysta osób. Już wtedy trwały jednak badania poświęcone temu obiektowi, a ich rezultaty przedstawili niedawno autorzy artykułu zamieszczonego w Geophysical Research Letters.

Krakatau od dawna miał wymierny wpływ na okolicę, a czasami wręcz na globalną sytuację. Najlepiej świadczą o tym wydarzenia sprzed około 1500 lat, które zaowocowały spadkami średnich temperatur na całym świecie. Erupcja z 2018 roku nie była rzecz jasna choćby zbliżona pod względem nasilenia, ale i tak wzbudziła ogromne zainteresowanie przedstawicieli świata nauki.

Badacze z Uniwersytetu Stanu Pensylwania postanowili wykorzystać obserwacje satelitarne do określenia, w jakich okolicznościach przebiegała erupcja i dlaczego w pewnym momencie doszło do potężnego zapadnięcia wulkanu. Tak gwałtowne zawalenie sprawiło, że pojawiły się fale tsunami, choć rezultaty przeprowadzonych ekspertyz wykazały, iż pierwotne ustalenia były błędne. W rzeczywistości zbocze indonezyjskiego wulkanu zapadało się bowiem od lat.

Nie wykryły tego konwencjonalnie stosowane instrumenty, lecz zarejestrowały satelity. I to na długo przed momentem, w którym sprawy przybrały naprawdę problematyczny obrót. Co więcej, zachodząca aktywność, która doprowadziła do zapadnięcia, była wyjątkowo silna w miesiącach poprzedzających erupcję, co sugeruje, jakoby dostęp do właściwych narzędzi mógł sprawić, że uda się uniknąć śmierci setek osób.

Wulkan Krakatau doprowadził w 2018 roku do zapadnięcia, które wywołało potężne tsunami. W następstwie tych wydarzeń śmierć poniosło ponad 400 osób

Kluczem do identyfikacji oznak nadchodzącej katastrofy okazuje się metoda InSAR, którą można określić mianem interferometrycznego radaru z syntetyczną aperturą. Za jej sprawą satelity radarowe zostają oddelegowane do wykrywania niewielkich zmian na powierzchni Ziemi. Takowe mogą wynosić zaledwie kilka do kilkunastu centymetrów, a i tak zostaną zidentyfikowane.

Analizując dane gromadzone w latach 2006-2018, członkowie zespołu badawczego posłużyli się pomiarami wykonywanymi przez satelity ALOS-1, COSMO-SkyMED i Sentinel-1. Tym sposobem udało im się rozpoznać wszelkie zmiany zachodzące w obrębie Krakatau na długo przed feralną erupcją i tsunami sprzed siedmiu lat. W ciągu dwunastu lat obserwacji osunięcie zboczy wulkanu wyniosło około 15 metrów i przebiegało w bardzo zróżnicowanym tempie, okresowo zwalniając i przyspieszając.

Źródło: www.focus.pl

Jesteś marynarzem pracującym na kontraktach u zagranicznych armatorów? Zapraszamy do OMK / ITF.

Przynależność do Związku zawodowego wielu z nas uważa za zbędną i niepotrzebną będąc w dużym błędzie. Przedstawiamy tutaj kilka powodów, wymiernych korzyści, dla których warto należeć do Organizacji Marynarzy Kontraktowych.

Przynależność do OMK można traktować jako Ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków i zdarzeń podczas

pracy na morzu. Istotna jest także ochrona praw marynarzy. Życie stwarza różne niespodzianki i nawet najlepszym z nas, pracującym dla najlepszych armatorów może się wiązać z przykrymi sytuacjami.

ETF wykorzystuje każdą szansę jak i kreuje nowe w celu zabezpieczenia miejsc i warunków pracy europejskich marynarzy, utrzymania poziomu szkoleń i morskiego know-how. Wypełniając deklarację do OMK wstępujesz także do ETF i tym samym wspierasz działania na rzecz lepszych miejsc pracy dla marynarzy z UE.

Nasze cele:

- Polscy marynarze powinni mieć równoważne warunki zatrudnienia jakich koledzy w innych krajach UE.
- Zakończenia dyskryminacji płacowej i socjalnej oraz segregacji marynarzy ze względu na kraj pochodzenia.
- Każdy marynarz zatrudniony na statku pod banderą UE powinien korzystać z ubezpieczenia społecznego przewidzianego w prawie wspólnotowym.
- Dbanie o wizerunek marynarza w Polsce jak i na świecie poprzez rzetelne informowanie o trudach jego pracy.
- Stworzenie, wdrożenie i egzekwowanie w Polsce przepisów umożliwiających i gwarantujących godziwe warunki pracy marynarzom na statkach polskiej bandery.
- Powszechne stosowania systemu zatrudnienia na czas nieokreślony (zatrudnienie na stałe).
- Zagwarantowanie miejsc pracy dla marynarzy wspólnotowych na statkach uprawiających żeglugę na wodach europejskich oraz międzynarodowych, z należących do armatorów z UE.
- Ustawiczne staranie o obejmowanie marynarzy takimi samymi warunkami i zasadami zabezpieczeń społecznych z jakich korzystają pracownicy lądowi.
- Aktywnego udziału w budowaniu i utrzymywaniu światowej sieci ośrodków dla marynarzy, na miarę potrzeb XXI wieku.

W ramach przynależności do OMK zostaniesz natychmiast objęty ubezpieczeniem od następstw nieszczęśliwych wypadków w PZU 24 h podczas pracy na statku i wypoczynku w domu, również w strefie działań pirackich. Koszt ubezpieczenia ponosi OMK.

Ponadto:

- **Możesz rozszerzyć swoje członkostwo o ubezpieczenie medyczne obejmujące również Twoją rodzinę. Szczegóły:**
<https://www.omk.org.pl/article/1152>
- Oferujemy po 12-miesięcznej przynależności pomoc w podniesieniu Twoich kwalifikacji, refundujemy kosztu kursów i szkoleń wynikających z Konwencji STCW ukończonych w ośrodkach szkoleniowych w Polsce
- Możesz w razie poważnej sytuacji kryzysowej na statku, w każdej chwili skontaktować się z nami pod awaryjnym numerem telefonu, czynnym 24 h / 24 h.
- Odwiedź na naszej stronie internetowej strefę Marynarze mają taniej – są miejsca gdzie dostaniesz zniżki na podstawie naszej legitymacji OMK/ITF – przejazdy na lotniska, kursy, szkolenia itp.
- Zawsze gdy masz wątpliwości dotyczące zatrudnienia możesz zwrócić się do nas z zapytaniem o sprawdzenie kontraktu, warunków zatrudnienia, prośbą o poradę.
- Możesz skorzystać z bezpłatnej porady podatkowej udzielanej przez prawnika z wyspecjalizowanej Kancelarii Podatkowej z którą współpracujemy (bezpłatna porada / opinia / sporządzenie rozliczenia rocznego.
- Możesz skorzystać z bezpłatnej porady współpracującej z nami Kancelarii Prawnej w zakresie prawa cywilnego, rodzinnego, karnego.
- Możesz liczyć na poprowadzenie roszczenia, w razie kłopotów z armatorem (opóźnienie lub brak wypłaty wynagrodzenia, wypadek na statku, inne)
- W razie bardzo trudnej sytuacji zdrowotnej i materialnej możesz skorzystać z cyklicznego wsparcia finansowego z Marynarskiego Funduszu Renty Chorobowej.

Wypełnij deklarację na naszej stronie internetowej: https://www.omk.org.pl/przylacz_sie

Może polubisz nas na FB ?

<https://www.facebook.com/Organizacja-Marynarzy-Kontraktowych-NSZZ-Solidarno%C5%9B%C4%87-117864694936213/>

Wydarzyło się 12 maja- kalendarium.

12 maja jest **133** dniem w kalendarzu gregoriańskim. Do końca roku pozostało **233 dni**.

Dzisiaj imieniny świętują:

Achilles, Domicela, Domicjan, Domicjana, Dominik, Epifaniusz, Flawia, German, Imelda, Jan, Jazon, Joanna, Nawoja, Nereusz, Pankracy, Plautylla, Teodora i Wszemił.

OMK życzy solenizantom wszystkiego najlepszego 😊

Wydarzyło się sporo rzeczy na przełomie lat, między innymi:

1330 – II wojna polsko-krzyżacka: wojska zakonne zdobyły i zburzyły Wyszogród Kujawski.

1364 – Król Kazimierz III Wielki ogłosił akt fundacyjny Akademii Krakowskiej.

1373 – Książę mazowiecki Siemowit III nadał prawa miejskie Ostrołęce.

1575 – Minął ostateczny termin powrotu do kraju wyznaczony królowi Henrykowi Walezemu pod groźbą utraty polskiej korony. Tego samego dnia rozpoczął się w Sępcy zjazd szlachty na którym nie podjęto żadnych decyzji.

1651 – Powstanie Chmielnickiego: armia polska dowodzona przez hetmana polnego koronnego Marcina Kalinowskiego pokonała wojska kozacko-tatarskie w bitwie pod Kopyczyńcami.

1689 – Wielki pożar Wołowa.

1706 – Z terenu Polski widoczne było całkowite zaćmienie Słońca.

1781 – Wmurowano kamień węgielny pod budowę greckokatolickiej cerkwi i monasteru Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny w Warszawie.

1802 – Pożar doszczętnie zniszczył zabudowę Nowego Stawu koło Malborka.

1817 – W Warszawie otwarto pierwszą w kraju Giełdę Papierów Wartościowych.

1899 – W Grudziądzu wyjechał na trasę pierwszy tramwaj elektryczny.

1902 – Otwarto synagogę im. Małżonków Nożyków w Warszawie.

1903 – Wielki pożar Biecza.

1906 – Założono Teatr Mały w Warszawie.

1919 – W Warszawie założono Francuską Szkołę Pilotów.

1926 – Marszałek Józef Piłsudski rozpoczął przewrót majowy.

1935 – Po śmierci Józefa Piłsudskiego wprowadzono żałobę narodową.

1936:

- Powstał Komitet Obrony Rzeczypospolitej.
- Serce Józefa Piłsudskiego zostało złożone w grobie jego matki Marii na Cmentarzu na Rossie w Wilnie.

1943 – Żołnierze Batalionów Chłopskich dokonali w nocy z 12 na 13 maja ataku na niemiecki wojskowy pociąg urlopowy na dzisiejszej linii kolejowej nr 7 pomiędzy Puławami a Gołębim, zabijając lub raniąc kilkudziesięciu Niemców.

1949 – Premiera filmu wojennego Za wami pójdą inni w reżyserii Antoniego Bohdziewicz.

1952 – Wprowadzono reglamentację cukru i słodyczy, dopuszczając jednocześnie wolną sprzedaż cukru po tzw. cenach komercyjnych.

1981 – Zarejestrowano NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”.

1983 – Maturzysta Grzegorz Przymek został zatrzymany i pobity przez funkcjonariuszy MO w komisariacie przy ul. Jezuickiej na Starym Mieście w Warszawie, w wyniku czego zmarł dwa dni później w szpitalu.

1989:

- Otwarto Muzeum Sportu w Olsztynie.
- Prawnie uznano wyznanie Świadków Jehowy w Polsce.

1990 – Powstało Porozumienie Centrum.

1997 – Rozpoczęła się wymiana powszechnych świadectw udziałowych na akcje Państwowego Funduszu Inwestycyjnego.

2001 – W Krakowie odsłonięto pomnik Piotra Skargi.

2006 – Sejm RP przyjął ustawę o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym.

2010 – Na warszawskiej giełdzie zadebiutowały akcje PZU.

2016 – Oddano do użytku kompleks budynków biurowych Warsaw Spire.

2024 – Doszło do pożaru hali targowej Marywilska 44 w Warszawie – największego centrum handlowego w mieście, w którego terenie swoje usługi oferowało ponad 1400 firm prywatnych.

Źródło: www.pl.wikipedia.org

Kurs kupna i sprzedaży walut NBP

Kursy kupna i sprzedaży walut obcych – tabela A

bieżące kursy średnie walut obcych w złotych określonych w § 2 pkt 1 i 2 uchwały Nr 51/2002 Zarządu Narodowego Banku Polskiego z dnia 23 września 2002 r. w sprawie sposobu wyliczania i ogłaszania bieżących kursów walut obcych (Dz. Urz. NBP z 2023 r. poz. 1):

Kraj	Symbol waluty	Kurs kupna	Zmiana	Kurs sprzedaży	Zmiana
USA	USD	3,7266	+0,15	3,8018	+0,15
Australia	AUD	2,3947	-0,59	2,4431	-0,59
Kanada	CAD	2,6869	-0,50	2,7411	-0,51
Unia Europejska	EUR	4,2134	-0,38	4,2986	-0,38
Węgry	HUF	1,0398	-0,70	1,0608	-0,70
Szwajcaria	CHF	4,5148	-0,37	4,6060	-0,37
W. Brytania	GBP	4,9701	-0,06	5,0705	-0,06
Japonia	JPY	2,5783	-0,77	2,6303	-0,77
Czechy	CZK	0,1692	-0,41	0,1726	-0,40
Dania	DKK	0,5648	-0,37	0,5762	-0,36
Norwegia	NOK	0,3594	-0,53	0,3666	-0,57
Szwecja	SEK	0,3863	-0,26	0,3941	-0,25
MFW (SDR)	XDR	5,0395	-0,60	5,1351	-0,60

12-05-2025r.

Źródło: <https://www.money.pl/pieniadze/nbp/srednie/>

Notowania NYMEX. Crud Oil



Źródło: <https://stooq.pl/q/?s=cl.f>

Indeksy rynku bałtyckiego.



Źródło: <https://nasdaqbaltic.com>

Notowania surowców.

Notowania surowców

Data ostatniej aktualizacji: 2025-05-09 22:59

Walor	Jednostka	Kurs	Zmiana	Zmiana procentowa	Max 1R	Min 1R	Czas
ROPA	USD/baryłka	63,91	0,72	1,14%	87,5600	60,3200	09.05 22:58
ZŁOTO	USD/uncja	3 330,40	18,80	0,57%	3 441,1000	2 309,8000	09.05 22:58
MIEDŹ	USD/tona	9 448,00	11,45	0,12%	10 969,0000	8 628,6000	09.05 18:26
SREBRO	USD/uncja	32,89	0,27	0,83%	35,3200	26,7000	09.05 22:58
PALLAD	USD/uncja	983,25	3,75	0,38%	1 220,0000	837,0000	09.05 22:56
PLATYNA	USD/uncja	1 000,25	18,85	1,92%	1 094,4500	909,3500	09.05 22:59
NIKIEL	USD/tona	15 799,88	239,50	1,54%	21 409,0000	14 097,0000	09.05 18:26
ALUMINIUM	USD/tona	2 421,10	12,35	0,51%	2 796,0000	2 237,0000	09.05 19:28

BAWELNA	US\$/funt	66,74	0,00	0,00%	82,1400	83,2500	09.05 20:19
BENZYNIA	USD/galon	2,11	0,01	0,48%	2,5900	1,8900	09.05 22:58
CANOLA	CAD/tona	712,10	11,20	1,60%	708,0000	541,8000	09.05 20:19
CUKIER	US\$/funt	17,83	0,31	1,77%	23,5700	17,1400	09.05 18:59
DIESEL	USD/tona	604,00	1,82	0,27%	809,2500	581,0000	09.05 22:02
DREWNO	USD/1000 stóp deskowych	546,00	-10,00	-1,80%	688,0000	418,5000	09.05 19:42
GAZ ZIEMNY	USD/mln btu	3,79	0,17	4,70%	4,4900	1,9500	09.05 22:58
KAKAO	GBP/tona	6 586,00	-57,00	-0,88%	9 811,0000	4 983,0000	09.05 17:54
KAUCZUK	JPY/kilogram	303,90	4,30	1,44%	414,0000	281,5000	09.05 12:00
KAWA	US\$/funt	387,65	0,65	0,17%	433,2700	195,5800	09.05 19:29
KUKURYDZA	USD/buszel	449,75	1,00	0,22%	502,0000	388,0000	09.05 20:19
MLEKO	USD/cetnar	18,39	-0,25	-1,34%	24,0300	18,7800	09.05 20:54
OLEJ OPALOWY	USD/galon	2,07	0,01	0,49%	2,6400	1,9700	09.05 22:58
OLEJ PALMOWY	MYR/tona	3 815,00	14,00	0,37%	5 343,0000	3 675,0000	09.05 17:13
OLEJ SOJOWY	US\$/funt	48,64	0,24	0,50%	50,4600	38,5100	09.05 20:19
PSZENICA	US\$/korzec	521,00	-8,25	-1,56%	703,5000	522,5000	09.05 20:19
RYZ	US\$/cetnar	12,65	-0,11	-0,88%	19,3700	12,8800	09.05 20:19
RZEPAK	EUR/tona	471,50	-1,00	-0,21%	550,0000	449,5000	09.05 18:30
SOJA	US\$/korzec	1 052,25	7,50	0,72%	1 249,5000	937,5000	09.05 20:19
SOK POMARAŃCZOWY	US\$/funt	229,15	-12,80	-5,21%	555,5000	211,9000	09.05 19:59
ŠRUTA SOJOWA	USD/tona	294,05	-0,55	-0,19%	387,8000	279,9000	09.05 20:19
WIEPRZOWINA	US\$/funt	90,35	-0,28	-0,31%	98,4500	75,0700	09.05 20:04
WOŁOWINA	US\$/funt	214,65	0,52	0,24%	216,3300	175,3000	09.05 20:04

Źródło: <https://www.bankier.pl/surowce/notowania>

Rozrywka

		1	6		3	4	7	
			7		5			9
		2	8	3				7
9		7	4		6	8		1
8				7	9	3		
6			5		2			
	2	5	3		4	6		

Zagraj w sudoku nieparzyste

Wypełnij siatkę cyframi tak, aby każdy rząd, kolumna, podświetlony obszar 3x3 zawierały wszystkie cyfry od 1 do 9. Różowe kwadraty mogą zawierać tylko liczby nieparzyste (1,3,5,7,9).

Twój czas: 0:3

	9			8		1		
				1	3			
	1	4						
	5							
							2	
			4	3				6
2			5				4	
5			6		9			
							8	2

Źródło: <http://pl.sudokuonline.eu/>

H U M O R

- Poszedł facet na wybory miss Niemiec.

- I wygrał.

Mężczyzna w knajpie zagaduje dziewczynę:

- Słodzi pani?

- Nie! Z Warszawy!